DZIŚ PO STRONIE SENIORA

CZTERNASTA EMERYTURA Z ZUS I KRUS

RUSZYŁA WYPŁATA DODATKOWEGO ŚWIADCZENIA

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 176 (21 883) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 10.09.2026

nowiny

76 lat

SUKCES
„Wodny Świat" bił rekordy popularności w wakacje. Przychód – 1,65 mln złotych. Prawie 66 tys. odwiedzających w lipcu i sierpniu. Inwestycja za 77 mln zł zmieniła oblicze Przemyśla – Str. 4

PIŁKA NOŻNA
Stal Rzeszów przedłużyła umowę z napastnikiem i zyskała reprezentanta Polski
Str. 16

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Podkarpackie

ASF przekroczyło drogę S19. Będzie zwiększony odstrzał dzików

W gminie Trzebownisko wykryto ognisko afrykańskiego pomoru świń, co znaczy, że niebezpiecznie przesuwa się granica infekcji.
– Str.5

Blisko nas

75-latka biła torebką ochroniarza i zwyzywała policjantów

Policjanci interweniowali w sklepie, gdzie pracownicy ochrony ujęli kobietę podejrzewaną o kradzież. Grozi jej do 10 lat więzienia.
– Str. 6

Pięciu turystów z Izraela awanturowało się w samolocie lecącym do Jasionki. Kapitan wezwał patrol Straży Granicznej **– Str. 4**

Koniec z szybką jazdą Wisłokostradą. Na prośbę mieszkańców os. Pobitno zamiast 70 km/h wprowadzono ograniczenie do 50 km/h
– Str. 3



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Rzeszów

To miasto zapłaci za demontaż Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej

Piotr Samolewicz

Do 30 listopada ma zniknąć z pl. Ofiar Getta w Rzeszowie stalinowski Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Zostanie we fragmentach ulokowany w różnych miejscach, a nie całkowicie zlikwidowany.

Operację sfinansuje miasto, które właśnie ocenia oferty firm, jakie wpłynęły na zapytanie w sprawie wyburzenia .

– Jedna oferta wynosi 139 tys. zł, druga około 155 tys. zł. Jeśli są prawidłowe, to jedna zostanie wybrana i w ciągu kilkunastu dni zostanie podpisana umowa – mówi Artur Gernand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa. – 30 listopada upływa termin realizacji przedsięwzięcia. Element rzeźbiarski stojący na górze pomnika ma trafić do Muzeum Techniki i Militariów przy ul. Kochanowskiego. Ziemia z pól bitewnych i tablica na cmentarz Pobitno do kwatery żołnierzy poległych podczas II wojny światowej. Płyty z piaskowca cokołu zostaną przeniesione na cmentarz Armii Czerwonej przy ul. Lwowskiej.

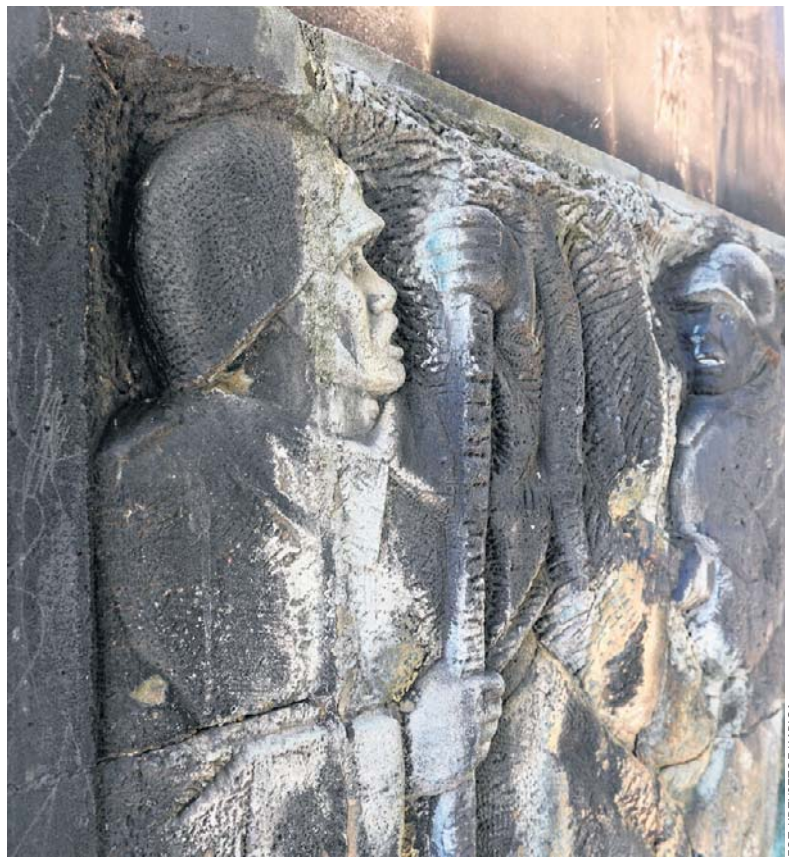
Takie są ustalenia wewnętrzne prezydenta miasta Rzeszowa, a także poczynione z wojewodą Teresą Kubas-Hul (jej urząd zarządza cmentarzami wojennymi).

Artur Gernand mówi, że na razie nie wiadomo, co powstanie w miejscu zdemontowanego pomnika.

Sprawa trwa od 2018 roku

Plany miasta przeniesienia pomnika w inne miejsce są spóźnioną, o ponad osiem lat, odpowiedzią na uchwałę rady miasta z 2018 r. w sprawie usunięcia monumentu. Sprzeciwiał się jej poprzedni prezydent Tadeusz Ferenc, a obecny kluczył i zwlekał, proponując m.in. przeniesienia pomnika na cmentarz komunalny w Zwięczycy, gdzie znajduje się nie tylko kwatera radziecka, ale gdzie były także ukryte szczątki zamordowanych polskich patriotów.

Radni, uchwalając 27 lutego 2018 r. pierwszą uchwałę w sprawie usunięcia pomnika powołali się na art. 5a ustawy z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego w przestrzeni publicznej. Opinię wydał 26 czerwca 2017 r. rzeszowski oddział IPN. Potwierdził ją 2 października 2018 r. prezes IPN.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Ten pomnik ma symbolizować braterstwo broni z Rosjanami

Pomnik w centrum Rzeszowa głosi chwałę Armii Czerwonej i komunizmu

Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności miało miejsce 6 listopada 1951 r., osiem miesięcy po zamordowaniu działaczy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z płk. Łukaszem Cieplińskim na czele. Swoją formą i symboliką głosi chwałę Armii Czerwonej i komunizmu. Taka też była intencja pomysłodawców posadowienia pomnika wyrażona w zachowanych dokumentach.

Na szczycie pomnika stoi rosyjski sołdat dzierżący sztandar zwieńczony czerwoną gwiazdą. Cokół u dołu jest wyłożony czterema płaskorzeźbami przedstawiającymi od frontowej strony scenę powitania gen. Świerczewskiego z marszałkiem Koniewem (uścisk ten potwierdza braterstwo broni), zaś z pozostałych stron: dwie postaci składające na sztandarze przysięgę wierności i w ten sposób symbolizujące pakt przyjaźni polsko-radzieckiej; atak – wspólne zmagania ostatniej wojny; pracę pokojową.

U podnóża cokołu są umieszczone w 1966 r. urny z ziemią z pól bitewnych i cmentarzy wojskowych, także radzieckich, z terenu Podkarpacia, i przytwierdzona tablica, że „jest to symbol naszej 1000-letniej walki o wolność i niezawisłość narodową, o lepszy byt naszego społeczeństwa".

Rozmowy IPN z miastem nie przyniosły rozwiązania

Wspomniana ustawa o zakazie propagowania komunizmu mówi o usuwaniu z przestrzeni publicznej totalitarnych upamiętnień, a nie ich przenoszeniu za publiczne pieniądze w inne publiczne miejsca. I w takim duchu Instytut Pamięci Narodowej, z ówczesnym prezesem Karolem Nawrockim, zainicjował w 2022 roku, czyli od inwazji Rosji na Ukrainę, rozmowy z prezydentem Konradem Fijołkiem w sprawie ewentualnego sfinansowania procesu likwidacji, ale nie demontażu sowieckiego pomnika.

Ostatnia faza rozmów (Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN – wiceprezydent Rzeszowa Marcin Deręgowski) miała miejsce w 2025 r.

To miejsce egzekucji dwóch żołnierzy Armii Krajowej
str. 6

eprasa.pl 291ba130b5

POLECAMY

JUTRO: Początek brunatnej fali w Europie?

10.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Aldona, Łukasz, Mikołaj
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KU PAMIĘCI

Uczczono pamięć bohatera Września 1939 roku

Bogdan Hućko

Władze Gminy Jasło wraz ze społecznością Trzcinicy oraz uczniami miejscowej szkoły, uczciły pamięć strzelca Kazimierza Mazurczaka, który zginął 8 września 1939 roku broniąc samotnie mostu na rzece Ropie w Trzcinicy (Topoliny). Bohaterski strzelec spoczywa na lokalnym cmentarzu.

W Trzcinicy upamiętniono 87. rocznicę bohaterskiej śmierci Kazimierza Mazurczaka, żołnierza Września 1939 roku. Na miejscowym cmentarzu złożono kwiaty na grobie strzelca, zapalono znicze i odmówiono modlitwę.

Żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza Kazimierz Mazurczak poległ 8 września 1939 r. broniąc samotnie mostu na rzece Ropie w Trzcinicy. Niespełna 24-letni strzelec samodzielnie zatrzymał na trzy godziny natarcie Niemców, prowadzone przez przysiółek Topoliny w Trzcinicy. Za ten czyn został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego imię nosi most na rzece Ropie. Bohaterski żołnierz pochodził z Siedliszcza (powiat chełmski, województwo lubelskie).



FOT. GMINA JASŁO

Bohaterski strzelec zginął 8 września 1939 roku i spoczywa na lokalnym cmentarzu

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
19°C/16°C

jutro
14°C/9°C

TO WAŻNE

Alert w twoim telefonie. Czy jest się czego bać?

Barbara Galas

Mieszkańcy Podkarpacia we wtorkowy poranek, 8 września, otrzymali dwa alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Miało to związek ze zmasowanym rosyjskim atakiem powietrznym na Ukrainę.



FOT. BARBARA GALAS

Józef Gdański, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie

Pierwsza wiadomość dotarła około godziny 4.30. „Uwaga, uwaga, uwaga! Trwa zmasowany rosyjski atak powietrzny na Ukrainę. Zachowaj czujność. Śledź komunikaty. Reaguj na syreny alarmowe”- przekazało RCB. Ostrzegało przed trwającym atakiem i apelowało o zachowanie czujności, śledzenie komunikatów oraz reagowanie na syreny alarmowe. O godzinie 6.39 pojawił się kolejny komunikat. Poinformowano w nim, że sytuacja jest monitorowana, a w polskiej przestrzeni powietrznej operuje polskie lotnictwo.

Na szczęście zagrożenie minęło. Wkrótce mieszkańcy otrzymali wiadomość, że atak na obszarze Ukrainy się zakończył i nie ma zagrożenia dla terytorium Polski.

Ważne jest, aby pamiętać, że otrzymanie alertu RCB nie oznacza, że Polska została zaatakowana. Jest to ostrzeżenie, które ma zwiększyć naszą czujność i przygotować nas na ewentualny rozwój sytuacji.

- To jest procedura, która występuje przy zagrożeniach powodowanych między innymi przez ataki bombowe, dronowe czy rakietowe. Kiedy nasze służby uzyskają informacje, że niebezpieczne rakiety czy drony mogą lecieć w naszym kierunku, przekazują takie informacje mieszkańcom - wyjaśnia Józef Gdański, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego.

Co więc zrobić, kiedy alert pojawi się w telefonie? Przede wszystkim zachować spokój i dokładnie przeczytać wiadomość. Następnie należy śledzić kolejne komunikaty służb. Warto mieć włączone radio lub telewizor i korzystać przede wszystkim ze sprawdzonych, oficjalnych informacji. Nie należy rozpowszechniać niesprawdzonych wiadomości pojawiających się w Internecie.

Alert może zostać odwołany, tak jak stało się to we wtorek. Może jednak również pojawić się kolejny komunikat, a także sygnał syreny alarmowej.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na syreny. Sygnał alarmu powietrznego to trzyminutowy, modulowany dźwięk. W przypadku jego usłyszenia należy niezwłocznie poszukać bezpiecznego miejsca i czekać na dalsze informacje.

- Otrzymując taki alert, powinniśmy zwiększyć czujność i oczekiwać na kolejne informacje. Może pojawić się komunikat, że zagrożenie minęło, ale może też zostać nadany sygnał alarmowy - mówi Józef Gdański.

Nie trzeba wszystkich zasad zapamiętywać. Warto od czasu do czasu zajrzeć do Poradnika Bezpieczeństwa. Został przygotowany w prosty sposób i zawiera informacje o tym, jak zachować się w różnych sytuacjach zagrożenia oraz jak rozpoznawać sygnały alarmowe.

Najważniejsze jest zachowanie spokoju. Alert RCB ma przede wszystkim ostrzec i dać mieszkańcom czas na reakcję.do czasu zajrzeć do Poradnika Bezpieczeństwa. Został przygotowany w prosty sposób i zawiera informacje o tym, jak zachować się w różnych sytuacjach zagrożenia oraz jak rozpoznawać sygnały alarmowe.

Najważniejsze jest zachowanie spokoju. Alert RCB ma przede wszystkim ostrzec i dać mieszkańcom czas na reakcję.

eprasa.pl 291ba130b5

RZESZÓW

Koniec z jazdą 70 km/h na ulicy Dworaka. Maksymalnie można tu jechać już tylko 50 km/h

Ograniczenie wprowadzono na wniosek mieszkańców osiedla Pobitno. Powód: nocne wyścigi, hałas.

Marcin Żminkowski



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Na ul. gen. Dworaka w Rzeszowie obowiązuje teraz ograniczenie prędkości do 50 km/h.

- Na ul. gen. Dworaka w Rzeszowie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Znaki pozwalające na jazdę z prędkością 70 km/h zostały zdemontowane zgodnie z nową organizacją ruchu - informuje Marzena Kłeczek-Krawiec, rzecznik prasowy prezydenta miasta Rzeszowa.

Zmiana jest efektem zbiorowego wniosku rzeszowian, który trafił do Miejskiego Zarządu Dróg. - Mieszkańcy zachodniej części Pobitna skarżyli się m.in. na hałas, samochody poruszające się z dużą prędkością oraz przypadki nocnych wyścigów i agresywnego zachowania ich uczestników w stosunku do mieszkańców. Szczególnym problemem jest rejon targowiska przy Dworaka, gdzie występuje duży ruch pieszych i samochodów - zwraca uwagę Daniel Kunysz, przewodniczący RO Pobitno.

Różnica 20 sekund

Wniosek jednogłośnie poparła Rada Osiedla Pobitno. Jej członkowie wskazywali, że niższa prędkość daje kierowcom więcej czasu na reakcję, ogranicza skutki ewentualnych wypadków i uspokaja ruch.

– Wprowadzone ograniczenie ma poprawić bezpieczeństwo użytkowników drogi. W niedzielę przyjeżdża tu wiele osób z sąsiednich powiatów, zarówno odwiedzających targowisko, jak i handlarzy – mówi komisarz Magdalena Żuk z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie.

Rada osiedla zwraca również uwagę na częstsze zdarzenia drogowe odnotowywane po otwarciu Wisłokostrady oraz wcześniejsze potrącenia pieszych w tej części miasta.

Według wyliczeń rady przejechanie analizowanego odcinka z prędkością 70 km/h zajmowało około 66 sekund, a przy 50 km/h około 93 sekund. Po uwzględnieniu rozpędzania i hamowania realna różnica ma wynosić około 20 sekund.

– Dwadzieścia kilometrów na godzinę mniej daje więcej czasu na dostrzeżenie pieszego czy rowerzysty. Życie i zdrowie nie mogą być wymieniane na inne korzyści – podkreśla Daniel Kunysz.

Miasto przypomina, że ul. Dworaka znajduje się w obszarze zabudowanym, gdzie podstawowy limit wynosi 50 km/h. Dotychczasowe 70 km/h było wyjątkiem od tej zasady. ©℗

REKLAMA 0011570411



eprasa.pl 291ba130b5

KRÓTKO

Podkarpackie

Pijany kierował kombajnem

Ponad 3 promile alkoholu miał 47-letni mieszkaniec gminy Przeworsk, który w Sobiecinie, kierując kombajnem rolniczym m-ki Class Matador 70, doprowadził do kolizji drogowej z osobowymi pojazdem m-ki BYD. Mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący kombajnem 47-letni mieszkaniec gminy Przeworsk, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu, w wyniku czego doszło do jego uszkodzenia. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego kombajnem. Wynik badania wykazał 3,22 promila alkoholu w organizmie. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. **jer**

0011581075

Pani Doktor

Katarzynie Łukaszewskiej-Stanik

Kierownikowi Zakładu Diagnostyki Obrazowej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor i Pracownicy
Szpitala Chorób Płuc i Opieki Długoterminowej
im. św. Jana Pawła II w Górnie

0011580815

Wyrazy współczucia
Rodzinie i Najbliższym
zmarłego

Bronisława
Błaszkiewicza

byłego piłkarza, trenera i działacza piłkarskiego.
współzałożyciela Podokręgu Piłki Nożnej w Dębicy,
Członka Zarządu Podkarpackiego ZPN
i Klubu Seniora Podkarpackiego ZPN

składają

Prezes Mieczysław Golba, Zarząd, działacze i pracownicy
Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej
oraz Zarząd i Członkowie Klubu Seniora Podkarpackiego ZPN

REKLAMA 0011576056



PRZEMYŚL

„Wodny Świat" bił rekordy popularności w wakacje. Przychód - 1,65 mln złotych

Prawie 66 tys. odwiedzających skorzystało w lipcu i sierpniu z Kompleksu Basenów „Wodny Świat" w Przemyślu.

Norbert Ziętal



FOT. POSiR

Wybudowanie parku wodnego było dobrą inwestycją. W upalne dni kąpielisko przy ul. Sanockiej odwiedzały tłumy chętnych wypoczynku w wodzie

- Fantastyczny wynik frekwencji w naszym kompleksie basenów! Ponad 65 653 odwiedzających w ciągu dwóch miesięcy to naprawdę więcej niż satysfakcjonujący wynik - podsumował w internetowym wpisie Wojciech Bakun, prezydent Przemyśla.

Kompleksy basenów „Wodny świat" przy ul. Sanockiej ruszył na początku wakacji. Oferujący wiele wodnych atrakcji dla osób w każdym wieku i różnych umiejętnościach pływackich przeżywał oblężenie w lipcu i sierpniu. Szczególnie podczas najgorętszych dni, a tych w tym roku nie brakowało.

Przyjeżdżają z innych miast

Korzystali nie tylko mieszkańcy Przemyśla i najbliższych miejscowości, ale również Jarosławia, Przeworska a nawet odległych Ustrzyk Dolnych czy Leżajska.

- Właśnie takiego obiektu w Przemyślu brakowało. Gdzie nie tylko można popływać, ale po prostu pokąpać się w wodzie, ochłodzić albo odpoczywając na leżaku patrzeć, jak się dziecko bawi w wodzie. Są ratownicy, jest bezpiecznie - taką opinię usłyszeliśmy na początku sierpnia, od Przemyślanki, matki trójki dzieci.

Miasto nie będzie musiało dokładać pieniędzy

Za dwa miesiące do kasy Wodnego Świata wpłynęło 1,65 mln złotych. Jednak będzie więcej, gdyż wpływają jeszcze należności za faktury od grup zorganizowanych. Po odjęciu kosztów najprawdopodobniej - przynajmniej za ten początkowy okres - miasto nie będzie musiało dokładać.

Do tego dochodzi wartość, którą trudno zmierzyć finansowo. To ruch i zdrowie przede wszystkich dzieci i młodzieży. A to oznacza ich lepszy rozwój fizyczny, mniej krzywych kręgosłupów itp. O tym, że zainteresowanie wśród najmłodszych będzie duże, także podczas chłodniejszej pory roku, świadczy ogromna popularność zapisami do szkółek pływackich.

Duża frekwencja, większa od zakładanej, to także efekt odpowiedniej strategii zarządzającego basenami POSiR-u. Pracownicy nie czekali na indywidualnych klientów z założonymi rękoma, lecz organizowali półkolonie, seanse saunowe, animacje, konkursy i zabawy dla wszystkich.

Obecnie sezon letni jest już zamknięty, a basenowe życie przenosi się do wewnątrz i to pod nie kierowana jest oferta. Oprócz typowego pływania, czy strefy saunowej, organizowane są zajęcia aquaaerobiku czy kierowane do seniorów.

Choć basen działa dopiero nieco ponad dwa miesiące, już wiadomo, że będzie rozbudowywany. Bilbordy informują o powiększeniu strefy zewnętrznej, powstanie m.in. sztuczna fala, dodatkowe baseny, plac zabaw.

Basen kosztował ok. 77 mln złotych. Budowa trwała 2,5 roku, głównym wykonawcą była firma Texom. ©℗

JASIONKA

Pięciu agresywnych turystów na pokładzie samolotu z Tel Awiwu do Rzeszowa

nz

W czasie rejsu pięciu obywateli Izraela w wieku 23 do 42 lat nie wykonywali poleceń załogi i stwarzali zagrożenie dla bezpieczeństwa lotu. Kapitan samolotu zwrócił się do Straży Granicznej o interwencję. Każdy z awanturników zapłacił mandat po 500 złotych.

We wtorek w godzinach popołudniowych do placówki Straży Granicznej w Rzeszowie-Jasionce wpłynęła informacja od obsługi portu lotniczego o sytuacji konfliktowej na pokładzie samolotu czarterowego z Tel Awiwu.

- Kapitan statku powietrznego poprosił o interwencję funkcjonariuszy SG wobec dwóch obywateli Izraela, którzy nie wykonywali poleceń załogi, zachowywali się agresywnie oraz stwarzali zagrożenie dla bezpieczeństwa - informuje kpt. Piotr Zakielarz, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Na miejsce skierowano strażników granicznych z Zespołu Interwencji Specjalnych oraz Wydziału Zabezpieczenia Działań.

- Po wejściu na pokład okazało się, że agresywnych podróżnych jest aż pięciu. Byli to obywatele Izraela w wieku od 23 do 42 lat - mówi kpt. Zakielarz.

Wszyscy mężczyźni zostali wyprowadzeni z samolotu w Jasionce i doprowadzeni do pomieszczeń służbowych. Za popełnione wykroczenie każdy z obywateli Izraela został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych. ©℗

eprasa.pl 291ba130b5

WAŻNE SPRAWY

ASF przekroczył nieprzekraczalną dotąd granicę S19. Będzie zwiększony odstrzał dzików

Andrzej Pleś

W gminie Trzebownisko wykryto ognisko afrykańskiego pomoru świń, co znaczy że niebezpiecznie przesuwa się granica infekcji. Służby wojewódzkie zareagowały natychmiast, apelują o współpracę wszystkich mieszkańców.



FOT. BARBARA GALAS

- ASF występuje w Polsce od 2014 roku, w naszym regionie od 2018 roku - przypomniał Podkarpacki Lekarz Weterynarii Mirosław Welz

Jeszcze zimą w podkarpackich lasach przeprowadzono udziałem psów tropiących poszukiwania padłych dzików, by zminimalizować ryzyko rozprzestrzeniania się choroby. Przez ostatnich kilka miesięcy w regionie nie stwierdzono nowego ogniska afrykańskiego pomoru świń. Do 26 sierpnia.

- Wydawało się, że uporaliśmy się z problemem – mówiła wczoraj wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul. - Nowe ognisko potwierdzono tym razem w gminie Trzebownisko. Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego wydał rekomendacje i zalecenia. Zwiększony zostanie odstrzał dzików w powiatach rzeszowskim, kolbuszowskim, łańcuckim, przeworskim, przemyskim oraz odstrzał redukcyjny w powiecie rzeszowskim. Zwiększona zostanie kontrola zabezpieczenia przepustów dla zwierząt na wschodnim odcinku drogi S19 od węzła Rzeszów Wschód do węzła Sokołów Małopolski Wschód.

Migracja zwierząt powoduje, że groźny szczególnie dla hodowców trzody chlewnej ASF rozprzestrzenia się. By ograniczyć ryzyko ekspansji choroby zagrodzone zostały przepusty - przejścia dla zwierząt pod drogami.

- Niestety, są niszczone i uszkadzane przez tych, którzy chcą przejść pieszo, przejechać rowerem, quadem, motocyklem - wyliczała wojewoda. - Teraz będą szczególnie monitorowane przez służby GDDKiA, lekarzy weterynarii i inne inspekcje.

Każdy taki punkt zostanie oznaczony tablicą: „UWAGA ZAGROŻENIE ASF. Nie niszcz grodzeń przepustów TEREN DOZOROWANY.

Zdaniem wojewody niszczenie grodzeń przepustów sprawił, że wraz z migrującymi zwierzętami wirus ASF przekroczył barierę, jaką stanowił szlak S19 i pojawił się Trzebownisku.

Wydano zalecenia dla rolników, szczególnie hodowców trzody chlewnej. Rozprzestrzenianie się ASF stworzyłoby ogromny problem dla produkcji trzody chlewnej w strefach objętych zagrożenie: radykalnie spadłaby cena skupu kilograma wieprzowiny, podniesione byłyby kosztowne rygory ochronne. Na Podkarpaciu hodowanych jest prawie 110 tys. sztuk trzody w 2209 stadach.

Podkarpacki Lekarz Weterynarii Mirosław Welz zaapelował o rozwagę do tych, którzy odwiedzają lasy.

Dotychczas na obszarach leśnych zagrożonych wirusem służby regularnie poszukiwały padłych zwierząt i ich szczątków, które były utylizowane. Problem w tym, że nie tylko dziki mogą przenosić chorobę, także bywający w strefach skażonych ludzie. I przenosić nie tylko ASF, ale patogeny groźne także dla ludzi.

- Badania wskazują dość istotny procent możliwości przeniesienia do domu między innymi bąblowca wielojamowego, występującego w obszarach leśnych - ostrzegał wojewódzki lekarz weterynarii. – W jednym z przypadków w ten sposób doszło do poważnych zakażeń u dziecka, które nawet nie chodziło do lasu, po prostu przesuwało się w domu po podłodze. Tata przyszedł z lasu raz i drugi, potem znaleziono bąblowca i na jego butach, na podłodze, zidentyfikowano też u dziecka.

Zaapelował do wszystkich bywających w lesie, by wobec zagrożenia nie tylko ASF dezynfekować buty po wyjściu z lasu, także dla własnego i domowników bezpieczeństwa dezynfekować, wyprać odzież po leśnym spacerze.

PRZEMYŚL

1 września wyszedł z więzienia. Dzień później zaatakował sąsiada. Pobity 84-latek zmarł w szpitalu

Łukasz Solski

Policjanci zatrzymali 45-letniego mieszkańca Przemyśla podejrzanego o zaatakowanie 84-letniego sąsiada. Senior po pobiciu trafił do szpitala, gdzie po kilku dniach zmarł. Podejrzany w chwili zatrzymania miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło 2 września po godz. 16 w mieszkaniu kamienicy przy ul. Czarnieckiego. Policja otrzymała zgłoszenie dotyczące brutalnego pobicia starszego mężczyzny.

- 45-latek odwiedził swoich sąsiadów. W mieszkaniu znajdowała się kobieta i 84-letni mężczyzna (rodzeństwo - przyp. red.). Wszedł do pokoju, w którym przebywał 84-letni sąsiad. Bez powodu zaatakował leżącego na łóżku mężczyznę - powiedziała podkom. Karolina Kowalik, rzecznik przemyskiej policji.

Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów tego samego dnia. Funkcjonariusze sprawdzili jego stan trzeźwości. Badanie wykazało, że 45-latek miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

84-letniego sąsiada przewieziono do szpitala. Po kilku dniach od zdarzenia mężczyzna zmarł.

Początkowo 45-latek usłyszał zarzut spowodowania obrażeń ciała u starszego mieszkańca Przemyśla, które doprowadziły do rozstroju zdrowia oraz naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Był karany za pobicie

Podejrzany został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Przemyślu. Podczas przesłuchania przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia.

W toku postępowania wyszło na jaw, że mężczyzna w przeszłości wielokrotnie miał problemy z prawem. Był karany między innymi za pobicie oraz spowodowanie obrażeń ciała.

Policjanci i śledczy ustalili również, że obecnego czynu miał dopuścić się w ciągu pięciu lat od odbycia co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności.

Co istotne, 45-latek opuścił Zakład Karny zaledwie dzień przed zdarzeniem. Stało się to 1 września, natomiast do ataku na 84-letniego sąsiada doszło 2 września.

5 września Sąd Rejonowy w Przemyślu rozpatrzył wniosek prokuratora dotyczący zastosowania wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania.

Sąd przychylił się do wniosku śledczych. 45-letni mieszkaniec Przemyśla najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

JASŁO

Odpowiedzą za pobicie bezdomnego. Mężczyzna nie żyje

Bogdan Hućko

Sąd Rejonowy w Jaśle zastosował areszt tymczasowy na 3 miesiące wobec trzech mężczyzn, podejrzanych o pobicie ze skutkiem śmiertelnym 59-letniego bezdomnego. Zwłoki mężczyzny znaleziono pod mostem.

W sobotę, po godz. 21, policjanci zostali wezwani na ul. Mickiewicza w Jaśle. Pod mostem, mundurowi znaleźli ciało 59-latka, który był osobą w kryzysie bezdomności. W tym samym miejscu, znajdowało się także czterech innych mężczyzn.

- Oświadczyli, że wszyscy razem pili alkohol. W pewnym momencie ich znajomy miał źle się poczuć, więc postanowili zadzwonić na numer alarmowy. Przybyła na miejsce załoga karetki pogotowia stwierdziła jednak zgon 59-latka. Mężczyzna posiadał na twarzy i ciele obrażenia, które mogły powstać na skutek pobicia – mówi podkomisarz Daniel Lelko, oficer prasowy komendanta powiatowego policji w Jaśle.

Policjanci zatrzymali czterech mężczyzn i przewieźli do komendy. Na miejscu zdarzenia obecny był także prokurator z Prokuratury Rejonowej w Jaśle oraz biegły lekarz sądowy.

- Kiedy zatrzymani mężczyźni wytrzeźwieli, zostali przesłuchani. 52, 49 i 33-latek usłyszeli zarzut pobicia, którego następstwem była śmierć człowieka. Z kolei czwarty z mężczyzn został przesłuchany w charakterze świadka. Podejrzani częściowo przyznali się do zarzucanego im czynu i złożyli wyjaśnienia– dodał oficer prasowy jasielskiej policji.

8 września, decyzją Sądu Rejonowego w Jaśle, wszyscy podejrzani zostali aresztowani na okres trzech miesięcy.



FOT. KPP JASŁO

Policjanci z Jasła zatrzymali czterech mężczyzn i przewieźli do komendy do wytrzeźwienia.

eprasa.pl 291ba130b5

NASZE SPRAWY

Mieszkańcy zbuntowali się przeciw budowie blisko nich stacji bazowej telefonii komórkowej

Piotr Samolewicz

Burmistrz Łańcuta wznowił procedurę administracyjną w sprawie budowy stacji bazowej telefonii komórkowej przy ul. Kraszewskiego 167. Mieszkańcy uważają, że nie zostali poinformowani o inwestycji.

Na stronie urzędu miasta burmistrz Damian Szubart napisał: „Reagując na zgłaszane przez Was obawy, zleciłem przeprowadzenie szczegółowej i drobiazgowej kontroli całego dotychczasowego postępowania administracyjnego w sprawie wydania warunków zabudowy. (...) Po przeanalizowaniu wyników tej kontroli (...) podjąłem decyzję o formalnym wznowieniu tego postępowania".



FOT. KRYSZTOF KAPICA

Mieszkańcy osiedla protestują przeciwko planowanej budowie masztu telefonii komórkowej

Jak swoją decyzję rozumie burmistrz?

- Skontrolowałem stare postępowanie z grudnia 2025 roku. Znalazłem w nim jedno uchybienie. Urzędniczka, która prowadziła postępowanie, nie ma nigdzie udokumentowane, że zamieściła informację o jego wszczęciu na BIP, a miała taki obowiązek. Natomiast informacje o zakończeniu gromadzenia materiału dowodowego oraz o wydaniu decyzji i samą decyzję umieściła na BIP. Nie jest udokumentowane wyłącznie to, że wszczęła postępowanie – wyjaśnia burmistrz. – Jest to na tyle istotne, że mieszkańcy słusznie mogą wnioskować, że nie zostali poinformowani o wszczęciu procedury, choć o decyzji już tak. Możemy domniemywać, że nie mieli udziału w całym postępowaniu. Organ nie ma obowiązku wysyłać pojedynczo decyzji do domów, tylko publikować na BIP, na stronie urzędu, na tablicy i na słupach ogłoszeniowych i tak też zrobiliśmy – mówi burmistrz.

Burmistrz podjął decyzję o skontrolowaniu postępowania po tym, jak grupa mieszkańców osiedla Przedmieście-Grabskie złożyła wnioski o ponowne wszczęcie procedury administracyjnej. 31 sierpnia skierowali też pismo do posła Kazimierza Gołojucha (PiS) o podjęcie interwencji poselskiej i złożenie interpelacji do właściwego ministra. Wcześniej poseł rozmawiał z ludźmi. Mieszkańcy mieli się też w piątek 4 września zapoznać z dokumentacją postępowania w starostwie łańcuckim.

Nic nie wiedzieliśmy

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Łańcuta i przewodniczący zarządu osiedla Przedmieście-Grabskie Andrzej Barnat twierdzi, że tak jak mieszkańcy, nie wiedział o wydanej przez miasto decyzji o warunkach zabudowy.

- Mieszkańcy mówią, że nie zostali poinformowani o wydaniu warunków zabudowy. Miasto nie miało takiego obowiązku, nie wynika to z żadnych przepisów, choć zamieściło ogłoszenie na BIP i jednym słupie, tyle że nie na tablicach na ul. Kraszewskiego. Mieszkańcy nie dotarli do tych obwieszczeń, nie byli też informowani o inwestycji na zebraniach osiedlowych. Dowiedzieli się o niej dopiero podczas trwania procedury. Jeden z nich dostał decyzję (o pozwoleniu budowlanym starostwa łańcuckiego -ps) i powiadomił innych – mówi radny.

Maszt wysokości około 36 metrów ma postawić sieć Play na działce po byłym kółku rolniczym. Działkę tę odgradza od innych droga o szerokości około 3 metrów; najbliższe nieruchomości dzieli od jej granicy około dziesięć metrów. Prawdopodobnie inwestor wykazał – przypuszcza Andrzej Barnat - że oddziaływanie stacji bazowej nie będzie przekraczało granic działki, na jakiej będzie ona stała.

Barnat dodaje, że mieszkańcy uważają, że w pobliżu nieruchomości po dawnym kółku rolniczym są inne działki, które lepiej nadają się na ten cel.

Decyzja burmistrza o wznowieniu zakończonego postępowania nie oznacza jednak, że pozwolenie na budowę stacji bazowej, jakie wydało starostwo w Łańcucie w lipcu br., straciło ważność.

Burmistrz Damian Szubart podkreśla, że jego organ tylko stwierdza na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, że można ewentualnie postawić taką budowlę jak stacja bazowa.

– To nie przesądza o tym, czy taka budowla powstanie. O tym przesądza urząd starosty w oparciu o prawo budowlane w postępowaniu o wydaniu pozwolenia na budowę. Wydana wuzetka przez burmistrza jest tylko jednym z dokumentów tego procesu, ale niewarunkującym i nie najważniejszym. To starosta ma wiedzę o tym, jakie będzie oddziaływanie takiej wieży na ludzi – mówi burmistrz i dodaje, że starosta powinien wznowić swoje postępowanie, tak jak on to zrobił ze swoim. ©℗

RZESZÓW

W tym miejscu powieszono dwóch żołnierzy Armii Krajowej

Piotr Samolewicz

Ostatnia faza rozmów (Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN – wiceprezydent Rzeszowa Marcin Deręgowski) miała miejsce w 2025 r.

IPN zaproponował wspólne prace nad upamiętnieniem na pl. Ofiar Getta „historycznych postaci i wydarzeń w dziejach społeczności lokalnej i całego Narodu Polskiego".

IPN wyraził też gotowość do likwidacji pomnika, jednak nie wyraził zgody na sfinansowanie demontażu tablic i przeniesienie ich w inne miejsca. IPN zobowiązał się natomiast do poniesienia kosztów usunięcia pozostałych elementów pomnika oraz do wykonania nowych elementów upamiętnienia według projektu wyłonionego w drodze konkursu w 2026 r., pod warunkiem przyznania funduszy na ten cel w ustawie budżetowej na 2026 r. Na tę propozycję Instytut nie otrzymał odpowiedzi (na podstawie oficjalnego komunikatu IPN z lutego 2026).

Tu odbyła się publiczna egzekucja

Należy przypomnieć, że rzeszowski pomnik stoi na terenie zlikwidowanego przez Niemców cmentarza żydowskiego. Przed posadowieniem pomnika odbyła się tutaj egzekucja dwóch żołnierzy AK i podziemia antykomunistycznego, Bronisława Stęgi ps. „Kolejarz" i Józefa Koszeli ps. „Sowa". Po nieuczciwym procesie zostali powieszeni publicznie 17 czerwca 1946 r. Obaj zostali pochowani na cmentarzu Pobitno. Bronisław Stęga godnego nagrobka doczekał się dopiero w 2021 r. ©℗

TARNOBRZEG

75-latka biła torebką interweniującego ochroniarza i zwyzywała policjantów

jer

Tarnobrzescy policjanci interweniowali w sklepie na terenie miasta, gdzie pracownicy ochrony ujęli 75-letnią kobietę podejrzewaną o kradzież artykułów spożywczych. Grozi jej nawet do 10 lat więzienia.

Podczas interwencji kobieta zaczęła zachowywać się agresywnie wobec ochroniarzy, a następnie znieważyła wezwanych policjantów. Krewka 75-latka usłyszała zarzuty kradzieży rozbójniczej oraz znieważenia funkcjonariuszy.

Do zdarzenia doszło w sierpniu. Pracownik ochrony sklepu obsługujący monitoring zauważył kobietę, która zabrała z półki artykuły spożywcze i ukryła je pod odzieżą. Potem przeszła przez linię kas, nie płacąc za towar. Kiedy próbowała szybko opuścić sklep, zareagowali pracownicy ochrony.

Podczas interwencji kobieta zaczęła zachowywać się agresywnie. nie chcąc oddać skradzionych artykułów, szarpała i drapała jednego z pracowników ochrony oraz wielokrotnie uderzała go torebką. Kierowała również do obu z nich słowa , jak podaje policja „powszechnie uznawane za obelżywe".

Na miejsce wezwano policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu. Podczas wykonywanych przez funkcjonariuszy czynności, 75-letnia kobieta nadal zachowywała się agresywnie. Znieważała interweniujących policjantów także używając wulgarnych słów.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie kobiecie zarzutów kradzieży rozbójniczej oraz znieważenia funkcjonariuszy publicznych podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Warto pamiętać, że o kwalifikacji prawnej czynu nie decyduje wyłącznie wartość skradzionego mienia. Użycie przemocy bezpośrednio po kradzieży w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy może skutkować odpowiedzialnością za znacznie poważniejsze przestępstwo.

O dalszym losie krewkiej 75-latki zdecyduje sąd. Kradzież rozbójnicza zagrożona jest karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Do tego dochodzi znieważenie funkcjonariuszy.

eprasa.pl 291ba130b5

WYDARZENIE

Tarnobrzeska Jamnikówka powraca. Będzie wspólny marsz jamników

Marcin Radzimowski

Po odwołanej czerwcowej edycji, miłośnicy jamników i ich czworonożni pupile ponownie spotkają się w Tarnobrzegu. 13 września odbędzie się V Tarnobrzeska Jamnikówka - spotkanie właścicieli jamników oraz wszystkich sympatyków tej niezwykle popularnej rasy.



FOT. MRCIN RADZIMOWSKI

Szczegółowe informacje dotyczące wydarzenia publikowane są na facebookowym profilu Tarnobrzeska Jamnikówka.

Piąta edycja wydarzenia rozpocznie się o godzinie 16. To właśnie nadwiślańskie błonia po raz kolejny zamienią się w miejsce spotkań właścicieli psów o charakterystycznej sylwetce i krótkich łapkach. Poprzednia Jamnikówka miała odbyć się w czerwcu, jednak gwałtowna ulewa, która przeszła wówczas nad Tarnobrzegiem i regionem, zmusiła organizatorów do odwołania wydarzenia.

Teraz wszystko wskazuje na to, że uczestnikom dopisze nie tylko frekwencja, ale i pogoda.

Organizatorka wydarzenia Monika Barna podkreśla, że Jamnikówka od początku była pomyślana jako spotkanie integrujące miłośników tej rasy nie tylko z Tarnobrzega.

– Serdecznie zapraszam wszystkich właścicieli jamników oraz osoby, które po prostu lubią psy i chcą spędzić miłe popołudnie w wyjątkowym towarzystwie – zachęca Monika Barna.

Wydarzenie przyciąga uczestników z różnych miejscowości Podkarpacia i województwa świętokrzyskiego. W poprzednich spacerach uczestniczyli właściciele jamników między innymi z Tarnobrzega, Stalowej Woli, Sandomierza i okolic. Zdarzało się również, że na Jamnikówkę przyjeżdżali goście z Lublina.

Organizatorzy przygotowali program dobrze znany uczestnikom poprzednich edycji. Jednym z pierwszych punktów będzie rejestracja wszystkich przybyłych psów. Każdy jamnik zostanie wpisany na listę uczestników wraz ze swoim imieniem i wiekiem. Będzie też konkurs na najciekawszy i najbardziej zabawny kostium jamnika.Kulminacyjnym punktem wydarzenia będzie wspólny marsz ulicami Tarnobrzega. Uczestnicy wraz ze swoimi pupilami przejdą na Plac Bartosza Głowackiego, gdzie wykonane zostanie tradycyjne już pamiątkowe zdjęcie wszystkich jamników i ich opiekunów.

Organizatorzy podkreślają, że udział w wydarzeniu jest otwarty dla wszystkich. Nie trzeba być właścicielem jamnika, by przyjść nad Wisłę i kibicować uczestnikom. Wystarczy lubić psy i chcieć spędzić niedzielne popołudnie w przyjaznej atmosferze.

KRÓTKO

Podkarpackie

Niemiec zwiedzał fort ze sporą porcją marihuany

Do zdarzenia doszło w znajdującym się tuż przy granicy forcie Salis Soglio w Siedliskach.
To jeden z najlepiej zachowanych fortów Twierdzy Przemyśl. Atrakcja znajduje się zaledwie kilkadziesiąt metrów od granicy polsko-ukraińskiej. Pomimo przygranicznego położenia bez problemu można go zwiedzać i sporo osób korzysta z tej możliwości. Należy się jednak liczyć z kontrolami Straży Granicznej.
- W tym rejonie pełnili służbę strażnicy graniczni z Medyki. Podczas legitymowania obywatela Niemiec, mundurowi zauważyli akcesoria związane z paleniem oraz pojemnik z suszem roślinnym - informuje kpt. SG Piotr Zakielarz, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - W trakcie rozpytania mężczyzna przyznał, że są to środki odurzające. Jak się okazało, było to kilkadziesiąt gramów marihuany.
Zgodnie z właściwością dalsze czynności w sprawie przeprowadzili policjanci.
Mężczyzna usłyszał zarzut, a sprawa zostanie skierowana do sądu.
norbi

PIENIĄDZE

Wcześniejsi emeryci i renciści muszą uważać na zarobki. Nowe limity dorabiania od września

Bogdan Hućko

Od 1 września br. uległy zmianie graniczne kwoty przychodu dla pracujących emerytów, którzy nie osiągnęli jeszcze powszechnego wieku emerytalnego, oraz rencistów. Nowe progi będą obowiązywać do końca listopada.

Zarówno pierwszy próg dochodów, którego przekroczenie powoduje zmniejszenie świadczenia, jak i drugi, po którym wcześniejsza emerytura lub renta zostaje zawieszona, są niższe niż w poprzednim kwartale.

– Pierwszy próg spadł o 230,90 zł brutto, a drugi o 428,70 zł brutto – informuje Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik prasowy ZUS w woj. podkarpackim.

Od września bezpieczny limit dorabiania wynosi 6463,20 zł brutto miesięcznie. Przychód do tej kwoty nie wpłynie na wysokość wcześniejszej emerytury lub renty. Aby ZUS nie zawiesił wypłaty świadczenia, miesięczny przychód od września do listopada nie może natomiast przekroczyć 12 003,10 zł brutto.

Limity zmieniają się co trzy miesiące i zależą od przeciętnego wynagrodzenia ogłaszanego przez GUS. Wynoszą odpowiednio 70 i 130 proc. tej kwoty. W drugim kwartale 2026 roku przeciętne wynagrodzenie wyniosło 9233,13 zł i było o 329,75 zł niższe niż kwartał wcześniej. Stąd obniżenie progów od września.

Ograniczenia dotyczą rencistów oraz emerytów, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Osoby, które ukończyły ten wiek, mogą co do zasady dorabiać bez limitów. Ograniczenia nie dotyczą także m.in. inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy ma związek ze służbą, oraz osób pobierających po nich renty rodzinne.

Wyjątek dotyczy osób, którym ZUS podwyższył świadczenie do wysokości emerytury minimalnej, wynoszącej od 1 marca 1978,49 zł brutto. Jeśli ich dodatkowy przychód przekroczy wysokość tej dopłaty, świadczenie zostanie wypłacone bez wyrównania do minimum.

Jeżeli miesięczny przychód znajdzie się między 6463,20 zł a 12 003,10 zł brutto, ZUS zmniejszy świadczenie o kwotę przekroczenia. Maksymalne zmniejszenie wynosi 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy oraz 841,05 zł dla rent rodzinnych przysługujących jednej osobie.

Po przekroczeniu 12 003,10 zł brutto miesięcznie wypłata wcześniejszej emerytury lub renty zostanie zawieszona.

REKLAMA 0211556299



eprasa.pl 291ba130b5

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo czternasta emerytura z ZUS i KRUS? Pieniądze wypłacą ze świadczeniem za wrzesień

„Czternastki" osobom uprawnionym należą się z urzędu – nie trzeba składać wniosków. Pieniądze trafią do tych, którzy mają niższe emerytury czy renty. Nie wszyscy dostaną tyle samo. Podajemy przykładowe kwoty wypłat brutto i netto

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

„Czternastka" będzie wypłacana w pełnej wysokości osobom, które pobierają świadczenia do 2900 złotych brutto. Powyżej tej kwoty będzie pomniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę"

Czternasta emerytura jest wypłacana od 2021 roku, a od 2022 roku jej wypłata została zagwarantowana ustawowo. Pieniądze trafią do emerytów i rencistów razem z emeryturą lub rentą za wrzesień. Pełna kwota „czternastki" wynosi 1978,49 zł brutto i przysługuje osobom, których podstawowe świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto.

W przypadku wyższych świadczeń zastosowanie ma zasada „złotówka za złotówkę" do momentu, gdy pomniejszona kwota „czternastki" wynosi nie mniej niż 50 zł brutto. Jeśli z wyliczenia wynikałaby niższa kwota, świadczenie nie zostanie wypłacone. W praktyce oznacza to, że „czternastki" nie otrzymają osoby, których emerytura lub renta przekracza 4828,49 zł brutto. Dodatkowe świadczenie nie przysługuje również osobom, które na 31 sierpnia mają zawieszoną wypłatę emerytury lub renty, na przykład z powodu przekroczenia limitów dorabiania.

Dla kogo czternasta emerytura z ZUS

Otrzymają ją osoby, które na 31 sierpnia 2026 roku miały prawo do jednego ze świadczeń emerytalno-rentowych, m.in. emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinnej, renty socjalnej, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, świadczenia przedemerytalnego czy rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. – Świadczenie jest przyznawane z urzędu, bez konieczności składania wniosku – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo czternasta emerytura z KRUS

Czternastą emeryturę otrzymają osoby, które 31 sierpnia 2026 roku mają prawo do co najmniej jednego z niżej wymienionych świadczeń:

- emerytury rolniczej,
- renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy,
- renty rodzinnej,
- okresowej emerytury rolniczej, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego,

– jeżeli łączna kwota świadczeń emerytalno-rentowych nie przekracza 4828,49 zł.

Czy z czternastej emerytury dokonywane są potrącenia?

Z czternastej emerytury potrącona zostanie zaliczka na podatek dochodowy (12 proc.) oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne (9 proc.) Poza nimi nie będą dokonywane żadne inne potrącenia ani egzekucje.

„Czternastki" nie wlicza się także do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy o świadczenie uzupełniające dla niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Ile wyniesie „czternastka"

Oto przykładowe kwoty:

- emerytura brutto – 1978,49 zł, emerytura netto – 1800,43 zł, „czternastka" brutto – 1978,49 zł, „czternastka" netto – 1625,43 zł,
- emerytura brutto – 2000 zł, emerytura netto – 1820,00 zł, „czternastka" brutto – 1978,49 zł, „czternastka" netto – 1623,43 zł,
- emerytura brutto – 2250 zł, emerytura netto – 2047,50 zł, „czternastka" brutto – 1978,49 zł, „czternastka" netto – 1593,43 zł,
- emerytura brutto – 2500 zł, emerytura netto – 2275 zł, „czternastka" brutto – 1978,49, „czternastka" netto – 1563,43 zł,
- emerytura brutto – 2750 zł, emerytura netto – 2472,50 zł, „czternastka" brutto – 1978,49, „czternastka" netto – 1563,43 zł,
- emerytura brutto – 2900 zł, emerytura netto – 2591 zł, „czternastka" brutto – 1978,49 zł, „czternastka" netto – 1563,43 zł,
- emerytura brutto – 3000 zł, emerytura netto – 2670 zł, „czternastka" brutto – 1878,49 zł, „czternastka" netto – 1484,43 zł,
- emerytura brutto – 3250 zł, emerytura netto – 2867,50 zł, „czternastka" brutto – 1628,49 zł, „czternastka" netto – 1286,93 zł,
- emerytura brutto – 3500 zł, emerytura netto – 3065 zł, „czternastka" brutto – 1378,49 zł, „czternastka" netto – 1089,43 zł,
- emerytura brutto – 3750 zł, emerytura netto – 3262,50 zł, „czternastka" brutto – 1128,49 zł, „czternastka" netto – 891,93 zł,
- emerytura brutto – 4000 zł, emerytura netto – 3460 zł, „czternastka" brutto – 878,49 zł, „czternastka" netto – 694,43 zł,
- emerytura brutto – 4500 zł, emerytura netto – 3855 zł, „czternastka" brutto – 378,49 zł, „czternastka" netto – 299,43 zł,
- emerytura brutto – 4750 zł, emerytura netto – 4052,50 zł, „czternastka" brutto – 128,49 zł, „czternastka" netto – 101,93 zł,
- emerytura brutto – 4828,49 zł, emerytura netto – 4114,93 zł, „czternastka" brutto – 50 zł, „czternastka" netto – 39,50 zł.

Emerytura z ZUS i KRUS. Kto wypłaci „czternastkę"?

Osobie, która ma prawo do kilku świadczeń emerytalno-rentowych, przysługuje tylko jedna „czternastka". W przypadku pobierania dwóch odrębnych emerytur – jednej z ZUS, a drugiej z KRUS – czternastą emeryturę wypłaca ZUS. Jeżeli natomiast KRUS wypłaca emeryturę lub rentę rolniczą w zbiegu ze świadczeniem przyznanym przez ZUS w ramach jednego rozliczenia, czternastą emeryturę wypłaci KRUS. Przy rencie wdowiej, gdy jedno świadczenie wypłaca ZUS, a drugie KRUS, czternastą emeryturę wypłaca ZUS. Nie ma znaczenia, czy ZUS wypłaca świadczenie w 100 procentach, czy w 15 proc.

Gdy renta rodzinna i inne świadczenie są wypłacane przez dwa organy inne niż ZUS, np. Wojskowe Biuro Emerytalne i KRUS, decyzję o przyznaniu i wypłatę „czternastki" wydaje ten organ, który wypłaca świadczenie w 100 proc. ©℗

eprasa.pl 291ba130b5

WSPARCIE

Dla kogo świadczenie wspierające z ZUS? Takie warunki trzeba spełnić, by dostać pieniądze

Od początku 2024 roku osobom z niepełnosprawnościami przysługuje nowe świadczenie wspierające z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Podpowiadamy, jak się o nie ubiegać, ile wynosi i jakich terminów należy pilnować

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Podstawowym warunkiem uzyskania świadczenia jest otrzymanie decyzji Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności (WZON), w której poziom potrzeby wsparcia został ustalony na poziomie co najmniej 70 punktów

Celem świadczenia wspierającego jest udzielenie osobom z niepełnosprawnościami, mającym największą potrzebę wsparcia, pomocy służącej częściowemu pokryciu wydatków związanych z zaspokojeniem szczególnych potrzeb życiowych.

Kto może się starać o świadczenie wspierające

Świadczenie wspierające mogą otrzymać osoby, które ukończyły 18 lat, mieszkają na terenie Polski oraz posiadają obywatelstwo polskie, obywatelstwo jednego z państw Unii Europejskiej lub krajów EFTA. O świadczenie mogą ubiegać się również osoby nieposiadające takiego obywatelstwa, które legalnie przebywają w Polsce i mają dostęp do rynku pracy.

Jak starać się o świadczenie wspierające

Podstawowym warunkiem uzyskania świadczenia jest otrzymanie decyzji Wojewódzkiego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności (WZON), w której poziom potrzeby wsparcia został ustalony na poziomie co najmniej 70 punktów. Wspomnianą decyzję WZON może otrzymać osoba z niepełnosprawnościami, która legitymuje się odpowiednim orzeczeniem (tj. orzeczeniem o przyznanym jej stopniu niepełnosprawności, orzeczeniem o niezdolności do pracy i/lub do samodzielnej egzystencji bądź orzeczeniem o inwalidztwie). Nie ma znaczenia moment powstania niepełnosprawności ani rodzaj posiadanego przez te osoby stopnia niepełnosprawności czy grupy inwalidzkiej.

Wnioski do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia oraz formularze samooceny trudności w zakresie wykonywania czynności związanych z funkcjonowaniem są dostępne na stronach urzędów wojewódzkich. - Do dokumentów należy załączyć kopię orzeczenia potwierdzającego status osoby niepełnosprawnej. Załączamy tylko jedno orzeczenie. Ważne jest, aby było to orzeczenie aktualne. Należy także uwzględnić, że decyzja ustalająca poziom potrzeby wsparcia ustalana jest na okres ważności orzeczenia, nie dłużej jednak niż 7 lat. Posiadając dwa orzeczenia, wnioskodawca sam decyduje, które orzeczenie załączy - wyjaśnia Paweł Bednarski, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Bydgoszczy.

Jakie są terminy ustalania poziomu potrzeby wsparcia

- Pierwszorazowy wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony w 2024 lub 2025 roku - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia złożenia wniosku.
- Wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony w przypadku upływu ważności posiadanej decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia następującego po dniu upływu terminu ważności dotychczasowej decyzji.
- Wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony w przypadku zmiany zdolności do samodzielnego wykonywania określonych czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem oraz rodzaju wymaganego wsparcia - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia wydania nowej decyzji.
- Pierwszorazowy wniosek o ustalenie poziomu potrzeby wsparcia złożony od 1 stycznia 2026 roku - poziom potrzeby wsparcia ustala się od dnia wydania decyzji.

Jak wnioskować do ZUS

Dopiero po uzyskaniu ostatecznej decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia można składać do ZUS wniosek o wypłatę świadczenia wspierającego. - Samo orzeczenie potwierdzające niepełnosprawność, orzeczenie o niezdolności do pracy lub o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez lekarza orzecznika ZUS, a także orzeczenia wydane przez inne instytucje, np. KRUS, nie są wystarczające. Niezbędna jest odrębna decyzja zawierająca punktację określającą poziom potrzeby wsparcia. Im większe trudności w samodzielnym funkcjonowaniu, tym wyższa liczba punktów, a tym samym wyższa kwota świadczenia - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wniosek o świadczenie wspierające można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem:

- platformy eZUS,
- portalu Emp@tia lub
- bankowości elektronicznej.

Wniosek można wypełnić samodzielnie lub skorzystać z bezpłatnej pomocy pracowników ZUS-u, którzy udzielą wskazówek lub pomogą w prawidłowym wypełnieniu elektronicznego formularza.

Podczas wizyty w ZUS należy podać numer decyzji WZON z ustaloną liczbą punktów potrzeby wsparcia (najlepiej mieć ją przy sobie), numer konta bankowego do wypłaty świadczenia oraz adres e-mail. Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie ma własnego konta, może wskazać rachunek zaufanej osoby, np. dziecka lub opiekuna. Niezbędny będzie także dokument tożsamości: dowód osobisty, paszport lub e-Dowód z aplikacji mObywatel.

Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu na platformie eZUS, przez portal Emp@tia lub za pośrednictwem własnego konta w bankowości elektronicznej.

Ile wynosi świadczenie wspierające

Świadczenie wspierające wynosi od 40 do 220 proc. aktualnej wysokości renty socjalnej. Aktualnie, po tegorocznej waloryzacji, miesięczna kwota świadczenia wspierającego wynosi od 792 zł do 4353 zł. Oto kwoty:

- 95-100 punktów (220 proc. renty socjalnej) - 4353 zł;
- 90-94 punkty (180 proc. renty socjalnej) - 3562 zł,
- 85-89 punktów (120 proc. renty socjalnej) - 2375 zł,
- 80-84 punkty (80 proc. renty socjalnej) - 1583 zł
- 75-79 punktów (60 proc. renty socjalnej) - 1188 zł,
- 70-74 punkty (40 proc. renty socjalnej) - 792 zł.

Od kiedy wypłata świadczenia wspierającego

Świadczenie wspierające wypłacane jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w formie przelewu na rachunek bankowy prowadzony w Polsce, wskazany we wniosku.

Świadczenie wspierające co do zasady przysługuje od dnia, od którego w decyzji WZON został ustalony poziom potrzeby wsparcia, pod warunkiem że wniosek do ZUS zostanie złożony w ciągu 3 miesięcy od dnia, w którym decyzja WZON stała się ostateczna. W takiej sytuacji ZUS wypłaci świadczenie z wyrównaniem od daty wskazanej w decyzji WZON (lub od późniejszej daty wskazanej we wniosku przez osobę uprawnioną).

Natomiast jeśli wniosek do ZUS zostanie złożony po upływie 3 miesięcy, świadczenie przysługuje dopiero od miesiąca złożenia wniosku do ZUS. ©℗

eprasa.pl 291ba130b5

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o zmarłym 32 lata temu Robercie Blochu** (ur. 5 kwietnia 1917 r. w Chicago, zm. 23 września 1994 r, w Los Angeles), amerykańskim pisarzu, twórcy oryginalnych kryminałów, horrorów i utworów z gatunku fantasy i fantastyki naukowej.

PRZESTĘPCZOŚĆ W III RP

Egzekucja w centrum Szczecina, na ulicy, obok kiosku z papierosami

Michał Elmerych

Trzy dekady temu temu w centrum Szczecina, na ulicy Malczewskiego, ciszę przeszyły wystrzały z karabinu maszynowego. Na ziemię osunął się Wiktor Fiszman – „białoruski łącznik".



Do zabójstwa Wiktora Fiszmana doszło w centrum Szczecina, na ul. Malczewskiego. „Krwawy Zdzicho" strzelał w plecy ofiary z karabinu maszynowego – trafił sześć razy

Było to pierwsze tak spektakularne wydarzenie w historii szczecińskiej przestępczości początków III RP.

Nikt nie lubi, jak mu się ktoś na jego terytorium rozpycha łokciami. A jeśli rozpychający i broniący terytorium są gangsterami, wcześniej czy później musi dojść do konfliktu. Rozwiązanie jest jedno: ktoś musi zginąć.

Przynajmniej takie założenia obowiązywały w świecie bandyterki lat 90. XX w. w Polsce. Na takich też zasadach zagrali na przełomie 1996 i 1997 r. Marek M. zwany „Oczko", lider szczecińskiego półświatka, i Wiktor Fiszman, uznawany za rezydenta białoruskiej, a nawet rosyjskiej mafii na Pomorzu Zachodnim.

Nie lubił konkurencji

O Marku M. napisano wiele. Jego czyny są doskonale znane i zostały wycenione przez sądy, które przeliczyły je na wiele lat za kratami. W połowie lat 90. zeszłego stulecia to on i jego ludzie rządzili Szczecinem. Przynajmniej tym skrywanym przed oczami policji z wydziału przestępczości zorganizowanej.

Przemyt, haracze, nierząd, kradzieże samochodów, narkotyki – nie było dziedziny, z której grupa Marka M. nie czerpałaby profitów. Każde uszczuplenie musiało budzić sprzeciw. A działalność Wiktora Fiszmana miała właśnie takie uszczuplenia czynić.

„To była gra o naprawdę duże pieniądze. I na tym tle dochodziło do coraz częstszych zadrażnień, choć nie przybierały one jakichś gwałtownych form. Po prostu panowie coś sobie mówili, rzucali jobami i rozchodzili się każdy w swoją stro-nę. Fiszman miał również pod sobą kilka burdeli, co się Markowi M. bardzo nie podobało. On chciał być monopolistą na rynku, a tymczasem wchodził mu w paradę ruski" - opowiada w książce „Masa o kilerach polskiej mafii" przepytywany przez Artura Górskiego „Caro" – człowiek, który w owym czasie bywał w Szczecinie, bo głównym nurtem jego przestępczej działalności był hazard. Współpracował przy tym z ludźmi „Oczki".

Wschodni łącznik

Dla policji Wiktor Fiszman to rezydent białoruskiej mafii w Polsce. Tak funkcjonariusze umiejscowili go na gangsterskiej mapie. O takich jak on na Wschodzie mówi się „wor w zakonie", czyli człowiek wtajemniczony i przestrzegający wszystkich reguł przestępczego świata.

Wiadomo o nim tyle, że w Polsce pojawił się na początku lat 90. po tym, jak zbiegł, gdy sąd w Mińsku skazał go na więzienie. Od 1993 roku mieszkał w Szczecinie. Jak wynika z doniesień prasowych i ustaleń śledczych, zajął się przede wszystkim swoimi rodakami, którzy próbowali na Pomorzu Zachodnim robić interesy. Ściągał haracze, ale też pomagał, kiedy było trzeba. Powoli zaczął wnikać w świat szczecińskich gangsterów. Zajął się przemytem na Wschód kradzionych samochodów i na początku ściśle współpracował z grupą „Oczki". Był łącznikiem między nim a przestępcami z byłego ZSRR. Do czasu.

Nie minęły nawet trzy lata, jak Fiszman zaczął się rozpychać na szczecińskim rynku. Raz jeszcze „Caro": „Fiszman, białoruski Żyd, był bardzo ruchliwy. Fajny chłopak, muszę przyznać, świetnie się z nim rozmawiało. Bardzo wysportowany, sprawny. Słowem, komandos. Jeśli dodać do tego imponujący intelekt – nie śmiej się – to był naprawdę łebski gość. Często ze sobą rozmawialiśmy po rosyjsku. To nas zbliżało dodatkowo".

Wyrok wydano w hotelu

Trzy ważne dla całej sprawy rzeczy wydarzyły się w hotelach. Jedna w Katowicach w hotelu o nazwie „Warszawa" – to tam „Oczko" dobił targu z Januszem T. „Krakowiakiem". Za likwidację Fiszmana cena osiągnęła 100 tys. zł. Zabójca miał dostać 20 tys. Cynglem miał zostać Zdzisław Ł. „Krwawy Zdzicho". Egzekucja miał być spektakularna, by wszyscy zobaczyli, że „Oczko" z tymi, którzy wejdą mu w drogę, potrafi się rozliczyć.

Druga rzecz to sylwestrowa noc przełomu roku 1996 i 1997. Podczas imprezy w hotelu „Radisson" bawili się gangsterzy z Polski i ze Wschodu. Doszło do szarpaniny i strzelaniny, kiedy jeden z – jak to określano – „ruskich" zdjął z głowy Polki kapelusz. To jeszcze zaogniło konflikt.

Rzecz trzecia miała miejsce kilka dni przed 22 stycznia. „Trzy dni przed śmiercią Fiszmana w jednym ze szczecińskich hoteli doszło do spotkania przedstawicieli kilku, nie tylko polskich, grup przestępczych. Wśród uczestników szczytu znalazł się m.in. Ricardo F. z Belgii, zamieszany w największe afery przemytnicze, handel wódką i narkotykami. Policja przypuszcza, że właśnie wtedy wydano wyrok śmierci na Fiszmana" – pisała Ewa Ornacka we „Wprost". Do ostatecznego rozwiązania kwestii Fiszmana namawiać miał przede wszystkim Sylwester O. jeden z najbliższych współpracowników „Oczki". „Sylwek" był określany nawet jako zastępca Marka M.

Środa, 22 stycznia 1997 r.

22 stycznia 1997 roku w Szczecinie było chłodno. Księżyc pojawił się na niebie około godziny 16, był prawie w pełni. Nie wiadomo, czy Fiszman zwrócił na to uwagę. Mógł czuć się pewnie, ćwicząc na siłowni „Stali Stocznia". Po treningu wsiadł do swojego mercedesa i pojechał do domu. Zaparkował przy ul. Malczewskiego, obok kiosku z papierosami. Tam dopadł go zabójca.

Zdzisław Ł. oddał sześć strzałów. „Kiedy pierwsza kula minęła serce ofiary, a Fiszman zaczął w panice uciekać, Zdzicho zachował zimną krew. Nie pobiegł za nim, tylko spokojnie mierzył i konsekwentnie dziurawił oddalający się cel. Popełnił jednak kardynalny błąd..." – opisywali egzekucję autorzy tekstu portalu przestepczosc.pl.

Tym kardynalnym błędem okazało się pozostawienie na miejscu zbrodni... czapki. To dzięki temu policjantom udało się dotrzeć do mordercy.

Długie lata bez osądu

Fiszman zginął w 1997 r., tymczasem jego zabójca wyroku w tej sprawie nie usłyszał do dziś. Oskarżany o dokonanie tego czynu Zdzisław Ł. wpadł blisko dwa lata po zabójstwie: 18 stycznia 1999 roku podczas policyjnej obławy. Prokuratura postawiła mu zarzut czterech zabójstw. Dotychczas prawomocnie skazany został za jedno, i to nie ze Szczecina. W 2016 roku w głównym procesie grupy „Krakowiaka" Zdzisław Ł. został skazany na dożywocie (za zabójstwo w Przemyślu), jednak sąd odwoławczy trzy lata później sprawę zabójstwa Wiktora F. w Szczecinie skierował do ponownego rozpoznania. Uznał bowiem, że istnieją wątpliwości – chodziło w tym przypadku o wersję świadka koronnego.

A jeszcze w 1999 r. prokurator Jerzy Gajewski z Prokuratury Okręgowej w Katowicach mówił w rozmowie z „Wprost", że szczecińskie zabójstwo ma najsilniejszy materiał dowodowy. „Kiedy postawiliśmy Markowi K. zarzut zlecenia zabójstwa, ten odpowiedział: »Zaraz przyjedzie tu mój adwokat z Warszawy i was załatwi«" - opowiadał wówczas Gajewski.

W tej sprawie zapadł jeden jedyny prawomocny wyrok. Za podżeganie do zabójstwa na 13 lat skazany został Sylwester O. „Sylwek", który do końca twierdził, że jest niewinny. Pogrążyły go zeznania Artura R. „Tuły" i Rafała Ch. „Czarnego". Ale Sąd Apelacyjny w Katowicach za każdym razem podważał te zeznania i dlatego – mimo że niższe instancje skazywały zarówno „Oczkę", jak i „Krakowiaka" – ci wciąż nie zostali prawomocnie osądzeni.

eprasa.pl 291ba130b5

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Lucjan Strzyga



Przeszłość zawsze do ciebie wróci

Wysoko postawiony polityk, za wszelką cenę usiłujący odzyskać kompromitujące go nagranie, uruchamia lawinę zdarzeń, których nic nie powstrzyma. Na jaw zaczynają wychodzić tajemnice z przeszłości Bezimiennego, a każda niesie ze sobą śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wojciech Chmielarz, „Wyższa konieczność", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Zbliża się śmiertelne zagrożenie

Zgodnie z corocznym zwyczajem piątka serdecznych przyjaciół ze studiów składa sobie online życzenia w rocznicę poznania. Ale w tym roku dzieje się coś bardzo dziwnego. Oto jedna z osób wysyła tajne znaki, że znajduje się w niebezpieczeństwie, po czym... znika z radarów.

Alek Rogoziński, „Pępek świata", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Wielka woda płynie pod Babią Górą

Jest rok 2025. Eryk wychodzi pobiegać i już nie wraca do domu. Jego żona, Małgorzata, zgłasza jego zaginięcie, a sprawę przyjmuje prywatna detektyw Baśka Zajda. Wraz ze swoją suką Chytrą trafia na trop, który prowadzi do krainy luksusowych domków, świata brudnych pieniędzy i skrwawionych tajemnic.

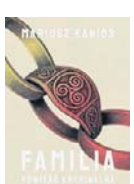
Irena Małysa, „Wielka woda pod Babią Górą", Wydawnictwo Mova, Białystok 2026, cena 54,99 zł



Zaczynając wszystko od początku...

Podkomisarz Laura Halber wraca do równowagi po utracie brata i chwilowo odnajduje spokój. Gdy jednak natrafia na szczątki zwłok pod starym domem głośnego mordercy, wie, że będzie musiała wybrać się w podróż do miejsc, do których nigdy nie chciała zaglądać. Po śladach, które dawno zniknęły pod grubą warstwą kłamstw i niedomówień.

Przemysław Żarski, „Pleśń", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



Powiedz, gdzie teraz jest Alicja?

Wakacje na Sycylii miały być dla Marka i Iwony ostatnią szansą na uratowanie rozpadającego się powoli małżeństwa. Marek od lat nie jest już wzorcem moralności, zdradza żonę i coraz bardziej pogrąża się w alkoholowym zamroczeniu. Ale wszystko zmienia się, gdy Iwona i ich córka Alicja znikają bez śladu.

Mariusz Kanios, „Familia", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Co robi nieboszczyk w Morskim Oku?

Pewnej nocy do schroniska w Morskim Oku dociera przemoczony mężczyzna. Jest blady i przywodzi na myśl upiora. Nie odzywa się, jest zdezorientowany, zdaje się pochodzić z innego świata. Jednak rankiem znika, a w trakcie poszukiwań pracownicy schroniska odnajdują ciało innego turysty w Morskim Oku.

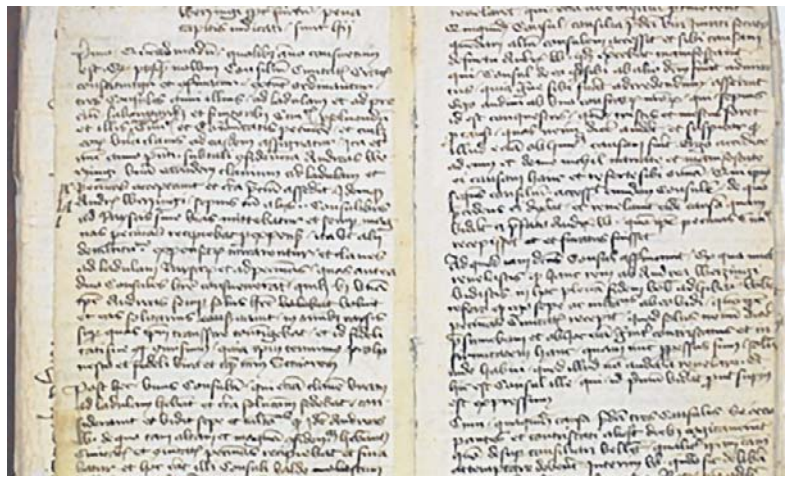
Remigiusz Mróz, „Urwisko", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 59,99 zł

PITAWAL KRAKOWSKI

„Ani żadnej rzeczy, która jego jest": o czarnej owcy w rodzie Wierzynków

stanmajer

Na stronie Krakow.pl można przeczytać tekst „Ścięcie Andrzeja Wierzynka" – wypis z pracy Stanisława Salmonowicza, Janusza Szwai oraz Stanisława Waltosia „Pitawal Krakowski". To świetne wprowadzenie do obyczajowości XV-wiecznego miasta.



O sprawie Wierzynka wiemy z tzw. księgi radzieckiej obejmującej lata 1392-1411, znajdującej się w Archiwum Państwowym w Krakowie

Na początku XV wieku Andrzej Wierzynek należał do ścisłej elity Krakowa. Był zamożnym kupcem, zasiadał w radzie miejskiej.

Niestety, podczas jednej z sobotnich wypłat dla miejskiej służby jeden z rajców zauważył, że Wierzynek, pobierając pieniądze z ratuszowej skrzyni, część monet dyskretnie chowa do rękawów swojego płaszcza.

Sakiewki pod odzieżą

Przez kolejne tygodnie zachowanie Wierzynka obserwowano z uwagą. Gdy podobną sytuację zauważył inny rajca, postanowiono zastawić pułapkę.

Decydujący moment nastąpił w sobotę, 4 września 1406 roku. Wierzynek ponownie zgłosił się po pieniądze z miejskiego skarbca. Ujęto go, zaś przeszukanie przyniosło zaskakujący rezultat. „Przy Wierzynku znaleziono kolejne sakiewki ukryte pod odzieżą. Wszystkie nosiły oznaczenia pozwalające stwierdzić, że należały do miasta".

Wierzynek cytuje

Jeszcze tego samego dnia zatrzymanego rajcę doprowadzono przed sąd. Nie było wielodniowego dochodzenia, przesłuchań świadków prowadzonych przez wiele tygodni ani gromadzenia kolejnych dowodów. W przekonaniu rajców sprawa była oczywista – wpływowy mieszczanin został ujęty na gorącym uczynku z pieniędzmi należącymi do miejskiego skarbca.

Natychmiast też rozpoczął się proces. Wierzynek utrzymywał, że pobierane z kasy środki były jedynie rekompensatą za długoletnią służbę. Na poparcie swoich słów przywołał nawet argument zaczerpnięty z Pisma Świętego: „Kto ołtarzowi służy, z ołtarza żyć powinien".

Pochowany poza murami

Nikogo nie przekonał. Jeszcze tego samego dnia sąd uznał Andrzeja Wierzynka za winnego. Zapadł najsurowszy możliwy wyrok – kara śmierci przez ścięcie.

Był to sposób wykonywania egzekucji zarezerwowany dla osób wysokiego stanu lub zajmujących znaczącą pozycję społeczną. W przypadku zwykłych przestępców częściej stosowano powieszenie. Ścięcie uznawano za śmierć bardziej godną".

Wyrok wykonano od razu. To właśnie ten pośpiech już w XV w. wzbudził ogromne kontrowersje. Nie zachował się opis samej egzekucji. Nie wiemy, czy Wierzynek miał możliwość pożegnania się z rodziną, kto towarzyszył mu na miejsce stracenia ani czy zdążył wygłosić ostatnie słowa. Wiadomo jedynie, że został pochowany poza murami miasta. W późniejszych latach jego syn ufundował w pobliżu kaplicę św. Gertrudy, która miała upamiętnić ojca.

OBYCZAJE

Manzikert, czyli rzecz o wiarołomności

pisk

„Strzeż mnie, Boże, od przyjaciół, bo z wrogami poradzę sobie sam" – miał powiedzieć Wolter. I niewątpliwie miał rację.

Bitwa stoczona w sierpniu 1071 roku w pobliżu fortecy Manzikert w Armenii między wojskami cesarza bizantyjskiego Romana IV z dynastii Diogenesów i sułtana Wielkich Seldżuków Alp Arslana to zapomniany epizod wojen chrześcijańsko-muzułmańskich. Zakończyła się klęską sił bizantyjskich i wzięciem cesarza do niewoli.

Stanisław Rek w książce „Manzikert 1071" dowodzi, że był to pierwszy i decydujący element systematycznej utraty władzy Bizancjum nad Azją Mniejszą. Twierdzi ponadto, że bitwa została przegrana nie z powodu słabości armii bizantyjskiej, lecz z przyczyn wewnętrznych – w wyniku nieprzebierającej w środkach walki o władzę wszczętej przez rosnącą w siłę rodzinę Dukasów, która od dawna marzyła o pozbyciu się cesarza Romana IV. Tak skutecznie, że pod Manzikert wiarołomnie spowodowali sabotaż – ich szpiedzy wywołali panikę w szeregach własnej armii.



Bitwa pod Manzikertem na XV-wiecznej miniaturze francuskiej. Klęska zakończyła erę Bizancjum jako wielkiego mocarstwa

Dukasowie triumfowali, Michał VII Dukas objął tron w 1071 roku, a tymczasem Turcy nie tylko opanowali znaczną część Anatolii, ale ludność pochodzenia greckiego, która pozostała i nie uciekła na zachód, po prostu wymordowali.

Cesarz Roman został zwolniony z niewoli pod warunkiem, że zrzeknie się roszczeń do Armenii, zapłaci okup i będzie wspierać sułtana w przyszłości. Nieszczęśnik wrócił do domu, lecz przez przebiegłych Dukasów został uznany za rebelianta.

W następstwie przegrał też wojnę domową, która wybuchła w jego imieniu, a po poddaniu się został oślepiony. Zmarł niedługo później w klasztorze, prawdopodobnie w 1072 roku.

eprasa.pl 291ba130b5

PROGRAMOWO



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Związek Renaty i Marcina przechodzi kryzys z powodu narastających problemów emocjonalnych i niekontrolowanej zazdrości kobiety. Dominika zachęca przyjaciółkę do powrotu na odwyk. Gdy Kodur prosi ją o zrobienie testu, spotyka się z odmową. Ola wyznaje Oliwce, że mimo uczucia do Justina, boi się zaufać. Skotnicki nie ustaje w poszukiwaniu dowodów przeciwko Karolinie i angażuje Celinę. Natalia oraz Rawiczowa rozpoczynają nowy etap po sprzedaży. Zmiana otoczenia i przeprowadzka seniorki pozwala jej odzyskać równowagę.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Krzysztof jest wściekły, bo policja wypuszcza Rybę. Wiola śledząc Andrzeja trafia do domu, gdzie jest Basia i uwalnia ją. Brzozowski chce skończyć z sobą... Bednarczuk spotyka się ze swoim byłym, którego prosi ocenę powieści. Gdy on ją chwali, rzuca mu się na szyję! Widzi to jej mąż... Danka – natchniona powieścią – czeka na Marka z niespodzianką w... sypialni! Igor chce by Anka i Jaś wrócili do domu – uważa, że jest bezpiecznie.



G. 20:30

OJCIEC MATEUSZ

TVP 1



Ulubiony ksiądz–detektyw powraca z nowym sezonem! Artur Żmijewski ponownie wcieli się w duchownego, który zdolnością dedukcji zawstydziłby samego detektywa Sherlocka Holmesa. W nowym odcinku nowego sezonu jedną z pierwszych zagadek będzie sprawa śmieci Soni. Kobieta dzięki terapii na powrót cieszy się życiem po tym, jak osiąga równowagę. Niestety cały ów spokój, który z takim trudem budowała, w jednej chwili burzy niespodziewana wizyta. W progu pojawia się bowiem nikt inny, jak jej dawno niewidziana siostra, która, niestety, ma na koncie liczne konflikty z prawem. Następnego dnia Sonia zostaje znaleziona martwa, a z jej domu znika cała gotówka. Policja natychmiast rozpoczyna śledztwo, próbując ustalić okoliczności tragedii. Sprawa jest nietypowa – im więcej funkcjonariusze wiedzą, tym mniej wszystko staje się zrozumiałe i jasne. Tajemnica pogania tajemnicę... Na szczęście wspiera ich ksiądz Mateusz. W tej smutnej sprawie okaże się, że decydujące znaczenie będą miały wyniki sekcji zwłok oraz z pozoru błahy szczegół, który nie umyka uwadze Mateusza. To właśnie on może doprowadzić do rozwiązania zagadki i wskazania sprawcy.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Po dwóch dobach wyczerpującego porodu Daria wita na świecie noworodka, a wzruszony Krzysztof po przecięciu pępowiny nagle traci przytomność. Na kardiologii jego stan budzi niepokój Kai Piotrowskiej, która podejrzewa błąd nowej stażystki. Tego samego dnia lekarka wraz z zespołem walczy o życie nauczycielki po zatrzymaniu krążenia. Wśród stażystów wyróżnia się Wiktor, który nie ukrywa fascynacji Kają, co dodatkowo komplikuje sytuację na oddziale.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Bolesław przekazuje córce wieści o „Białym”, a chwilę później między nim i Elizą dochodzi od ostrej kłótni w obecności świadków. Eliza celowo prowokuje starcie, by zebrać dowody przeciwko mężowi przed rozwodem. Kinga i Marysia biorą udział w zabawach na wieczorze panieńskim. Szukają kwiatu paproci, a Kindze towarzyszy przystojny recepcjonista Arek. Tymczasem Janek przynosi Lilce wyniki testu DNA, potwierdzające czarno na białym, że Pola nie jest jego córką.

G. 22:30

Czas niedokonany

TVP 1

Serial „Czas niedokonany” skupia się na losach polsko-żydowskiej rodziny Broków na przestrzeni kilku epok. Pokazuje czasy PRL-u, opozycję demokratyczną, stan wojenny, transformację oraz współczesność. Fabuła rozpoczyna się od chwili, gdy nieugięta opozycjonistka Zuzanna odmawia przeproszenia byłego pułkownika SB Jacka Rojka, którego oskarża o śmierć brata w 1985 roku, a jej syn Adam wprowadza się do luksusowego apartamentu w stolicy. Rojek postanawia rozegrać dawną rywalkę za pośrednictwem nowej generacji – dowiedziawszy się o pozycji Adama w amerykańskiej korporacji, zleca swojemu synowi produkcję serialu opartego na esbeckich teczkach Zuzanny. Zamiast zemsty szykuje przewrotny plan: zamierza wykreować kobietę na kryształową ikonę „Solidarności”, angażując do ról aktorów łudząco przypominających jej rodzinę.

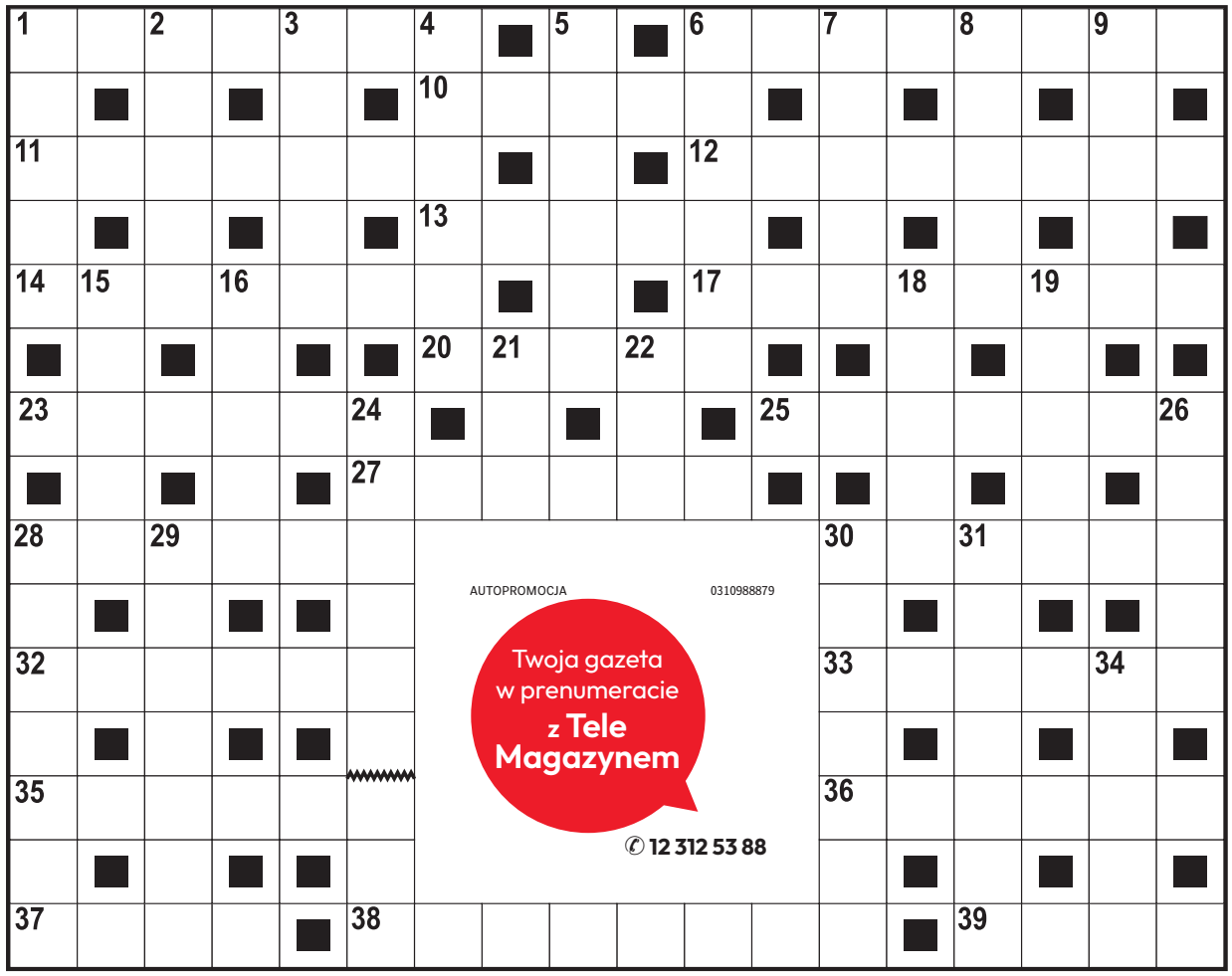


eprasa.pl 291ba130b5

KRZYŻÓWKA NR 140

Poziomo:

1) starożytny materiał pisarski,
6) groch zwyczajny polny,
10) tajne sprzysiężenie, intryga,
11) okrągłe naczynie drewniane do zaprawy murarskiej,
12) materiał budowlany w kostce,
13) na polu przed siewcą,
14) to, co jest oczywiste, powszechnie znane,
17) budynek zgromadzenia zakonnego,
20) ulica w szpalerze drzew,
23) ciągnięty przez lokomotywę,
25) chronologiczny zapis dziejów,
27) „… o poranku”, przebój Jonasza Kofty wyśpiewany przez „Grupę I”,
28) umieszczane w przechowalni,
30) podniosły, uroczysty nastrój,
32) Honoriusz, mąż Eweliny Hańskiej,
33) polski herb szlachecki,
35) europejska metropolia nad Tamizą,
36) męski, żeński lub nijaki,
37) sieć rybacka ciągniona za statkiem,
38) „… na dachu”, filmowy musical Normana Jewisona,
39) np. Citroën Xsara Picasso.



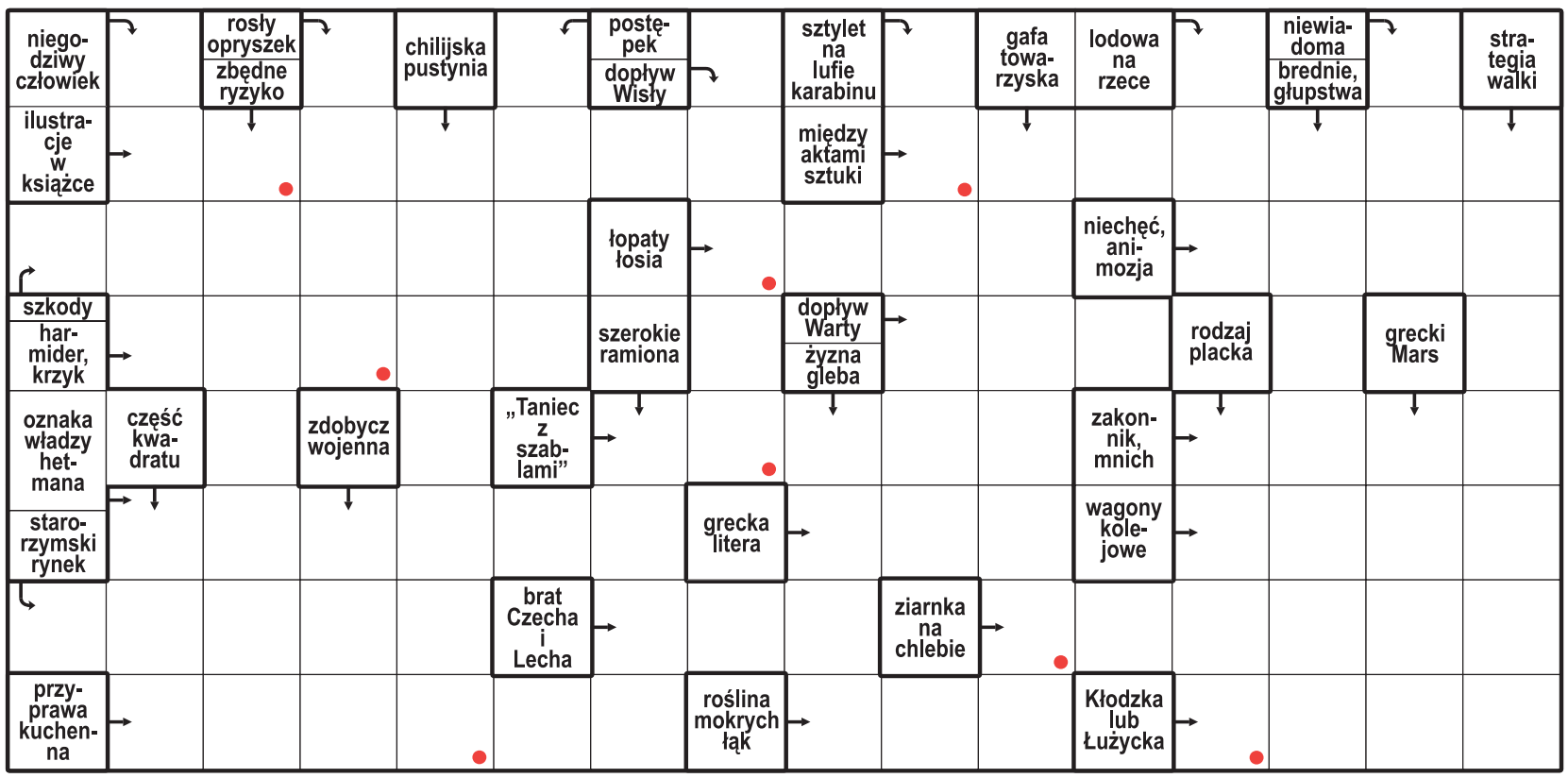
Pionowo:

1) Jan Chryzostom, pamiętnikarz,
2) podniosły utwór modlitewny wyrażający uwielbienie Boga,
3) zwój w kształcie walca,
4) podstawowa lub średnia,
5) czerwone w piosence Brathanków,
6) nadawana na poczcie,
7) piłkarski klub z Łazienkowskiej,
8) krótka scenka kabaretowa,
9) surowiec do wyrobu czekolady,
15) część ogumienia pojazdu,
16) grekokatolik w Polsce,
18) „… na niedzielę”, cotygodniowa audycja o tematyce religijnej w TVP,
19) alkaloid w liściach herbaty,
21) Czarny …, czyli Afryka,
22) „… Fasola”, brytyjski serial komediowy,
24) klasyczny organ powonienia,
26) likier ze spirytusu i kminku,
28) drobny, dekoracyjny przedmiot,
29) mięso pozyskiwane z tuszy wieprzowej,
30) człowiek bez poczucia humoru,
31) dodatek do gazety, prospekt,
34) pies na torze wyścigowym.

ROZWIĄZANIE NR 139

K	A	L	E	R	G	I	S	■	■	B	E	S	Z	A	M	E	L
O	■	U	■	Ą	■	■	A	L	B	A	■	■	I	■	O	■	I
M	■	D	■	C	Y	R	K	■	■	J	O	G	A	■	L	■	S
P	O	W	Ó	Z	■	O	P	I	E	K	A	■	R	D	E	S	T
O	■	I	■	K	U	M	A	■	■	O	Z	O	N	■	T	■	W
T	A	K	S	A	■	B	L	I	Z	N	A	■	O	B	A	M	A
■	M	■	Z	■	R	■	T	■	■	U	■	U	■	Ę	■	U	■
S	E	R	W	■	Z	Ł	O	T	Y	R	Ó	G	■	B	E	Z	A
■	B	■	E	■	Ą							Ó	■	E	■	Y	■
B	A	G	D	A	D							R	A	N	D	K	A
A	■	E	■	P	■							■	P	■	Ż	■	N
M	A	R	Y	L	A							S	T	R	O	F	A
A	■	A	■	A	■							■	E	■	K	■	T
K	O	R	F	U	■							■	K	R	E	D	O
O	■	D	■	Z	A	P	I	E	K	A	N	K	A	■	R	■	M

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BARBAKAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś drzwi do nowych możliwości. Horoskop dzienny radzi zaufać swojej intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień przyniesie ci dobre wiadomości. Horoskop na dziś sugeruje nie spieszyć się z ważnymi wyborami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka cię rozmowa, która zmieni twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliska osoba okaże ci dziś wsparcie. Horoskop dzienny podpowiada, by doceniać małe gesty.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi działać odważnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że skupienie pomoże ci rozwiązać problem, który od dawna odkładasz.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do twojego życia. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się cudzymi opiniami.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza wiadomość wzbudzi twoją ciekawość. Horoskop na dziś sugeruje zachować wyjątkową rozwagę.

Waga (23.09 - 22.10)
Okazja zachęci cię do wyjścia ze strefy komfortu. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaryzykować.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to podpowiedź, by nie rezygnować z obranego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może przynieść ci sukces. Horoskop na dziś radzi zapisać go i zacząć realizować.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie ci właściwe rozwiązanie. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by posłuchać serca.

eprasa.pl 291ba130b5

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jaworze.

tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011580584

STAROSTA SANOCKI
INFORMUJE,
że na stronach internetowych i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 zostały wywieszone do publicznego wglądu na okres od 10.09.2026 r. do 1.10.2026 r. **wykazy nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy,** obejmujące dz. **nr 370/14, 451/5 i 660 w Pisarowcach** g. Sanok oraz dz. **nr 119/2 w Sanoku** obręb Śródmieście.

REKLAMA 0011580799

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GRĘBÓW

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Grębów został ogłoszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w miejscowości Wydrza. Szczegółowych informacji na temat wykazu udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1 tel. 15 851-37-56. Ogłoszenie o wykazie dostępne jest na stronie gminy www.grebow.un.pl/bip

REKLAMA 0011580688

Minister Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 18 sierpnia 2026 r., znak: DLI-III.7621.17.2023.BW.15, utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Świętokrzyskiego Nr 4/23 z dnia 14 kwietnia 2023 r., znak: SPN.III.7820.1.1.2022, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa obwodnicy miejscowości Bogoria w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 757" na terenie gminy Bogoria w powiecie staszowskim.

Z treścią ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki i aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.30 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 - 14.30, jak również z treścią ww. decyzji - w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/obwieszczenia-decyzje-komunikaty (od dnia 10 września 2026 r.) oraz w urzędzie właściwym ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Gminy Bogoria.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 10 września 2026 r.

INWESTYCJE

45 mln zł z funduszy europejskich na trzy projekty rewitalizacji w województwie podkarpackim

oprac. jer

45 mln zł z funduszy europejskich przeznaczył zarząd województwa podkarpackiego na rozwój obszarów wiejskich i małych miast. Dofinansowanie przyznano trzem projektom, które zakładają m.in. rewitalizację skwerów, placów i stref rekreacyjnych.

Jak powiedział PAP rzecznik prasowy podkarpackiego urzędu marszałkowskiego w Rzeszowie Adrian Biernacki, dofinansowanie będzie przeznaczone m.in. na rewitalizację, renowację ogólnodostępnych miejsc, takich jak rynki, place, skwery czy strefy rekreacyjne. W ramach zadań zaplanowano również inwestycje zwiększające bezpieczeństwo w przestrzeni publicznej.

Wybrano trzy projekty

– W sumie w naborze ocenę pozytywną uzyskało 16 wniosków, jednak ze względu na limit alokacji, wynoszący 45 mln zł, zarząd wybrał do dofinansowania trzy najlepsze projekty. Pozostałe 13 inwestycji umieszczono na liście rezerwowej – dodał Biernacki.

O wyborze zadecydowało uzyskanie maksymalnej punktacji za wdrożenie rozwiązań proekologicznych, realizację w partnerstwie, zasięg obejmujący więcej niż jedną gminę, zwiększenie dostępności miejsc wypoczynku oraz dostępność transportem zbiorowym. Uwzględniono także preferencje terytorialne oraz zgodność z gminnymi programami rewitalizacji.

Baligród we współpracy z gminą Komańcza

Pierwsze dofinansowane przedsięwzięcie to projekt „Bieszczadzki klimat Baligrodu i Komańczy – funkcjonalna i estetyczna przestrzeń publiczna", złożony przez gminę Baligród we współpracy z gminą Komańcza oraz Nadleśnictwem Baligród. W jego ramach zaplanowano rewitalizację oraz uporządkowanie reprezentacyjnych przestrzeni publicznych, budowę infrastruktury rekreacyjno-turystycznej oraz poprawę estetyki skwerów i terenów wypoczynkowych w obu bieszczadzkich gminach.

Dubiecko i Babice

Drugi wybrany wniosek dotyczy zadania „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej w centrum miejscowości Dubiecko i centrum miejscowości Babice". Liderem projektu jest miasto i gmina Dubiecko, a partnerami – gmina Krzywcza oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dubieckiej. Inwestycja obejmie przebudowę i renowację centralnych placów oraz skwerów w Dubiecku i Babicach, montaż elementów małej architektury oraz modernizację oświetlenia i ciągów pieszych.

Cmolas, Kolbuszowa i Niwiska

Trzecia inwestycja nosi nazwę „Odnowa przestrzeni publicznej Partnerstwa Kolbuszowskiego poprzez utworzenie miejsc wypoczynku i rekreacji na terenie gmin: Cmolas, Kolbuszowa i Niwiska". Wnioskodawcą jest gmina Kolbuszowa. Łączny koszt przedsięwzięcia wynosi 11,8 mln zł, z czego dofinansowanie stanowi 10,6 mln zł.

W ramach prac na terenie trzech gmin pojawią się nowe strefy rekreacyjne, strefy odpoczynku oraz infrastruktura towarzysząca. Przykładowo w miejscowości Trześń zaplanowano budowę placu edukacyjnego z elementami ruchu drogowego, trampoliny całorocznej, zadaszonej piaskownicy oraz montaż ławek i stojaków rowerowych.

Ostateczny termin realizacji inwestycji w ramach tych trzech projektów to koniec października 2028 r.

Jak podkreślił Biernacki, zarząd województwa będzie analizował możliwości przesunięcia wolnych środków z innych części programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia w celu wsparcia projektów znajdujących się na liście rezerwowej. **(PAP)**

PODKARPACKIE

Trwa rejestracja uczestników na Festiwal Nauki i Innowacji w Jasionce

jer

Od naukowych bitew klas i robotyki po sztuczną inteligencję oraz sztukę wykorzystującą nowe technologie - tak zapowiada się druga edycja Podkarpackiego Festiwalu Nauki i Innowacji, który odbędzie się 7 i 8 października w Jasionce.

Festiwal organizowany przez samorząd woj. podkarpackiego i Podkarpackie Centrum Innowacji odbędzie się w ZEN.COM EXPO. Udział w nim jest bezpłatny. Festiwal jest skierowany przede wszystkim do uczniów szkół ponadpodstawowych i studentów, ale także nauczycieli, naukowców oraz przedstawicieli biznesu.

Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „Teoria to za mało". Uczestnicy będą mogli korzystać z kilkudziesięciu stanowisk warsztatowych, laboratoryjnych i pokazowych, rozmieszczonych w ośmiu strefach przygotowanych przez organizatorów, uczelnie, firmy i instytucje naukowe. Program połączy naukę, technologię, sztukę i biznes.

Wśród głównych tematów znajdą się sztuczna inteligencja, robotyka, przełomowe technologie, innowacyjny biznes oraz praktyczne zastosowania nauki w gospodarce.

- Festiwal będzie miejscem rozmowy o nauce, technologii i przyszłości, ale przede wszystkim da możliwość ich bezpośredniego doświadczenia, poprzez eksperymenty, warsztaty, pokazy i kontakt z ludźmi, którzy na co dzień zajmują się nauką i tworzą nowe technologie - powiedziała członek zarządu woj. podkarpackiego i przewodnicząca rady programowej festiwalu Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Nowością będzie strefa Nowego Horyzontu Sztuki, prezentująca przedsięwzięcia łączące sztukę z nowymi technologiami. Po raz pierwszy osobną przestrzeń przygotowano także dla nauczycieli. Zaplanowano w niej warsztaty, spotkania z ekspertami oraz prezentacje narzędzi, które mogą być wykorzystywane podczas pracy z uczniami.

Na scenie głównej odbędą się Naukowe Bitwy Klas. Uczniowskie zespoły będą rywalizować nie tylko wiedzą, lecz także umiejętnością argumentowania, wyjaśniania naukowych zagadnień i obrony swojego stanowiska przed publicznością.

Prezes Podkarpackiego Centrum Innowacji Michał Tabisz podkreślił, że jednym z celów festiwalu jest pokazanie młodym ludziom możliwości rozwoju zawodowego i naukowego w regionie.

Pierwsza edycja Podkarpackiego Festiwalu Nauki i Innowacji zgromadziła blisko 10 tys. uczestników.

Rejestracja na tegoroczny festiwal prowadzona jest na stronie pfni.pl. **(PAP)**

eprasa.pl 291ba130b5

ŻUŻEL | 3. FINAŁ SPEEDWAY EURO CHAMPIONSHIP W RZESZOWIE

Kapitan Stali jedzie w 3. finale Speedway Euro Championship

Marek Bluj

Niespodzianka! Oskar Fajfer - kapitan Dakar Development Stali Rzeszów pojedzie z dziką kartą podczas 3. Finału Speedway Euro Championship, który odbędzie się 19 września na torze w Rzeszowie. Rezerwowymi zawodów, które rozpoczną się o godzinie 19, będą Krzysztof Sadurski, a także wychowanek Stali Rzeszów, 17-letni Adrian Przybyło.



FOT. DAKAR DEVELOPMENT STAL RZESZÓW

Marta Półtorak stawia na zwycięstwo Macieja Janowskiego, Katarzyna Marszałek też, Maciej Ulita na Fajfera, a Karol Lejman na Duńczyka

- To dla mnie solidny sprawdzian. Bardzo dziękuję organizatorom za zaufanie, że przyznali mi dziką kartę na te zawody. Zrobię wszystko co w mojej mocy, aby się dobrze zaprezentować. Szykuje się nam wszystkim cudowne widowisko na torze - mówi zawodnik.

Wychowanek Startu Gniezno powraca do stawki SEC po kilku latach przerwy. Swój jedyny występ na tym poziomie zanotował w 2020 roku. Jako pierwszy rezerwowy zawodów pojawił się na torze dwukrotnie, wygrywając drugi ze swoich biegów.

- Rzeszów coraz bardziej żyje żużlem. Kibice są zmobilizowani. Jesteśmy dumni, że Oskar wystąpi w tych prestiżowych zawodach. Wierzymy, że poradzi sobie w mocnej stawce. Jedziemy 18 września mecz ligowy z Polonią Piła, a 19. jest turniej SEC. Zarówno jedna, jak i druga impreza nie jest zagrożona. Jestem przekonana, że jako klub damy sobie radę. Jesteśmy do tego przygotowani logistycznie - zapewnia Katarzyna Marszałek, prezes rzeszowskiego klubu, która życzy Fajferowi zwycięstwa, a sercem będzie także z Maciejem Janowskim, żeby on zwyciężył.

Jak mówiono podczas konferencji prasowej przed rzeszowską rundą mistrzostw Europy, podejmowane były próby, aby obie bardzo ważne i ciekawe zawody, nie odbywały się dzień po dniu, ale - mimo dobrej woli - ze względu na zajętość stadionu przy ulicy Hetmańskiej nie udało się ich rozdzielić.

- 3. finał SEC jest jednym z ważniejszych wydarzeń Europejskiego Miasta Sportu, którym Rzeszów jest w 2026 roku. To będzie nie tylko weekend żużlowy, bo mamy także piłkę nożną - powiedział Maciej Ulita - zastępca prezydenta Rzeszowa, podkreślając promocyjny dla stolicy Podkarpacia charakter zawodów SEC transmitowanych do wielu krajów.

Dwie imprezy dzień po dniu to także nowość dla One Sport, promotora cyklu Speedway Euro Championship.- Staraliśmy się pracować nad kalendarzem, ale zajętość obiektu innymi wydarzeniami nie pozwoliła na zmiany. Runda SEC będzie taką wisienką na torcie w tym sezonie w Rzeszowie. Na liście startowej pleja świetnych nazwisk - stwierdził Karol Lejman - współwłaściciel One Sport.- Niech wygra najlepszy. Myślę, że może to być któryś z Duńczyków - zakończył Lejman.

Wszędzie tam, gdzie jest świetny żużel jest Marta Półtorak- prezes Marmy Polskie Folie, sponsora głównego 3.rundy SEC. - Impreza takiej rangi, to jest to, na co kibice zasługują. Zawodnicy będą walczyć o udział w cyklu Grand Prix, więc stawka jest bardzo wysoka. Emocji nie zabraknie, bo w czołówce klasyfikacji jest dosyć tłoczno. Wybieram się na zawody i serdecznie zapraszam kibiców. Sponsoring tej rangi imprezy w Rzeszowie, mieście, gdzie rozpoczęła się historia firmy jest dla niej, pracowników, klientów ważne i wielowymiarowe - powiedziała i postawiła na zwycięstwo Macieja Janowskiego, któremu kibicuje.

Do tej pory bilety na rzeszowski finał zakupiło ok. 3000 kibiców. ©℗

SIATKÓWKA

Trwają mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn. Dziś mecz Polska - Portugalia

Zbigniew Czyż

Na parkietach w Rumunii, Bułgarii, Finlandii i Włoch rozpoczęły się mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn. Reprezentacja Polski przystępuje do turnieju jako obrońca tytułu i triumfator tegorocznej edycji Ligi Narodów.

W fazie grupowej oraz pucharowej aż do ćwierćfinałów Biało-Czerwoni swoje mecze będą rozgrywać w Sofii. Decydujące spotkania Euro rozegrane zostaną w Mediolanie. Podopieczni trenera Nikoli Grbicia to jeden z głównych faworytów, na starcie turnieju reprezentację Polski nie omijają jednak kłopoty kadrowe. Na przerwę w tym sezonie zdecydowali się kapitan i atakujący Bartosz Kurek oraz środkowy Norbert Huber. Natomiast o zakończeniu kariery międzynarodowej z powodów zdrowotnych jeszcze przed sezonem poinformował rozgrywający Marcin Janusz. Środkowi Mateusz Bieniek i Jakub Kochanowski ze względu na urazy także musieli opuścić cały reprezentacyjny sezon. Z zespołu, który trzy lata temu wywalczył w Rzymie złoty medal ME, w składzie na tegoroczną edycję turnieju jest tylko pięciu zawodników: Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka oraz Jakub Popiwczak.

Polacy fazę grupową rozpoczną od meczów z teoretycznie najłatwiejszymi rywalami: kolejno z Portugalią (10.09), Izraelem (12.09) i Macedonią Północną (13.09). Najtrudniejsze starcia czekają ich w dwóch ostatnich spotkaniach. Najpierw zmierzą się z Ukrainą (15.09), a potem ze współgospodarzem imprezy i wicemistrzem świata - Bułgarią (16.09). Bardzo prawdopodobne, że ostatni grupowy mecz zadecyduje, kto awansuje do 1/8 finału z pierwszego miejsca.

Zwycięzca „polskiej" grupy trafi potencjalnie na zdecydowanie łatwiejszą ścieżkę w fazie pucharowej. Wygranie grupy B pozwoli Biało-Czerwonym, liderom światowego rankingu, uniknąć w ćwierćfinale i półfinale mistrzów olimpijskich, Francuzów, o ile ci będą najlepsi w grupie D. W takim scenariuszu nasi siatkarze dopiero w finale będą mogli też spotkać się z Włochami, jeśli ci okażą się najlepsi w grupie A.

Stawka tegorocznych ME jest podwójna. Zwycięzca, poza wywalczeniem złotego medalu, zapewni sobie także kwalifikację do igrzysk olimpijskich w Los Angeles w 2028 roku.

- Chcielibyśmy wywalczyć ten awans już teraz, bo każdy trener marzy o takim scenariuszu, by mieć dużo czasu na przygotowanie się do igrzysk. Wiemy jednak, że czeka nas trudne zadanie. Siatkówka w Europie mocno się rozwinęła, co pokazują chociażby Bułgarzy. Odbudowuje się także Serbia. W Lidze Narodów szerokim i młodym składem grała Francja i to też może zaprocentować. No i są Włosi, nasi chyba najgroźniejsi rywale. Nie zapominajmy jednak także o Słowenii, Czechach czy Niemcach, którzy będą chcieli się pokazać i na pewno mistrzostw Europy nie odpuszczą - mówi Sebastian Świderski, prezes PZPS.

Inaugurujący udział w Euro mecz z Portugalią Biało-Czerwoni zaczną dziś o godzinie 15. Finał i mecz o brąz zaplanowano na 26 września. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Mistrzostwa świata w piłce nożnej kobiet do lat 20. Polki zagrają o ćwierćfinał

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet do lat 20 idzie jak burza przez rozgrywane w Polsce finały mistrzostw świata. Biało-Czerwone wygrały już dwa mecze i zapewniły sobie awans do 1/8 finału mundialu.

Polki najpierw pokonały Argentynę 3:0, a potem – także w Katowicach – Meksyk 2:1. W piątek zmierzą się w Bielsku-Białej z Beninem i remis wystarczy, aby nasze piłkarki zajęły pierwsze miejsce w grupie.

– W tym turnieju każdy może wykręcić jakiś „numer", stracić bramki, punkty. My idziemy krok po kroku – powiedział PAP selekcjoner Polek Marcin Kasprowicz.

Piłkarskie MŚ kobiet do lat 20 odbywają się od 2002 roku, co dwa lata. Początkowo uczestniczyło w nich 12 zespołów, później 16, a obecnie 24. Polki debiutują w tej imprezie.

24 uczestników turnieju podzielono na sześć grup po cztery zespoły. Do 1/8 finału awansują po dwie drużyny z każdej grupy oraz cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Finał odbędzie się 27 września w Łodzi – czwartym miastem gospodarzem zawodów jest Sosnowiec.



FOT. PAP/ART SERVICE

W meczu z Meksykiem Polki pokazały charakter. Przegrywały po kuriozalnym golu samobójczym, ale odwróciły wynik spotkania

eprasa.pl 291ba130b5

SPORT

Zespół Stali Stalowa Wola wzmocnili: 22-letni obrońca Bogumił Abramowicz (ostatnio MKS Piaseczno, 4 liga) oraz 20-letni napastnik Modou Keïta (ostatnio 3-ligowa Miedź II Legnica).

PIŁKA NOŻNA | PODOKRĘG KROSNO

Nowy prezes Karpat Krosno: Chcemy dotrzeć do 2. ligi

Sebastian Czech

- Na Karpaty chodziłem od dziecka, to był, jest i będzie mój ukochany klub - mówi Waldemar Wojnar, nowy prezes Karpat Krosno.



FOT. SZYMON ŁĄTKA

- Przed sezonem mieliśmy tylko dwa tygodnie na zorganizowanie kadry, uzyskanie licencji - mówi Waldemar Wojnar, prezes Karpat.

Kiedy Pan się dowiedział o problemach finansowych Karpat, w momencie nieprzyznania przez Urząd Miasta Krosna dotacji dla klubu i uzasadnienia tej decyzji, czy miał pan już wcześniej własne informacje na ten temat?

Od dłuższego czasu tajemnicę poliszynela stanowiły problemy finansowe Karpat, zresztą kilka lat temu ratowałem już krośnieński klub przed naprawdę poważnymi konsekwencjami. W swojej historii zespół Karpat Krosno miał kilka ciężkich momentów, jak np. sezon 2017/2018, wtedy Karpaty zalegały zawodnikom na tyle poważne kwoty, że ci zagrozili klubowi pozwem do sądu. Po spotkaniu z ówczesnym zarządem i radą drużyny, spłaciłem z własnych środków dużą część zadłużenia i Karpaty dograły sezon do końca. Natomiast oczywiście, informacja o braku dofinansowania ze strony miasta wbijała przysłowiowy gwóźdź do trumny starego stowarzyszenia.

Od razu zaczął Pan myśleć o odbudowie klubu?

W grudniu 2025 roku stworzyłem na whastappie grupę pod nazwą Reaktywacja Karpat Krosno. Znajdowały się tam osoby między innymi tworzące dzisiaj zarząd KKS Karpaty Krosno sp. z o.o. Następnie, gdy pojawiły się realne możliwości działania, przystąpiliśmy do decyzji operacyjnych w tym zakresie.

Wcześniej pomagał Pan również drużynom młodzieżowym Karpat Krosno, klubom żużlowym, drużynie koszykarzy czy też Krośnieńskiemu Klubowi Biegacza, zdobyte doświadczenie ułatwiło podjęcie decyzji o zaangażowaniu w Karpaty?

Uważam, że przedsiębiorcy z powodzeniem prowadzący swoje firmy powinni dzielić się z innymi, szczególnie jeśli chodzi o społeczność lokalną. Od kilkunastu lat wspierałem Karpaty, poprzednie kluby żużlowe, na wczesnym etapie Wilki Krosno, wspomagam krośnieńską koszykówkę, pomagałem sekcji siatkówki, kilkanaście lat wspieram Krośnieński Klub Biegacza, sponsoruję Bieg Niepodległości w Krośnie, przez wiele lat sponsorowałem Beniaminka Krosno, czy też w mniejszym zakresie OKS Markiewicza, więc sport krośnieński jest mi naprawdę bliski.

Kibicowskie serce jednoznacznie podpowiadało „ratuj Karpaty"?

Od zawsze byłem biało-niebieski i nic nigdy tego nie zmieni. Na Karpaty chodziłem od dziecka, to był, jest i będzie mój ukochany klub. Fakt ten tylko zdeterminował i przyspieszył podjęte decyzje. Po prostu nie było na co czekać. Najważniejsze, że udało się uratować 98-letni klub. W biznesie mam prawie 20-letnie doświadczenie, wiem jak Karpaty mają funkcjonować. Klub piłkarski to rzecz jasna specyficzna firma, używając terminologii biznesowej, ale od pierwszego dnia działamy profesjonalnie. Z pełną premedytacją nie powstało stowarzyszenie, czy inna forma prawna, tylko spółka z o.o. Podlegamy prawu spółek handlowych, jesteśmy na pełnej księgowości, jesteśmy transparentni, nasz zespół zarządzający liczy już kilkanaście osób, dochodzą kolejni współpracownicy wpływający realnie na rozwój naszego klubu.

Duży nacisk kładzie Pan na współpracę ze Stalą Rzeszów, na czym ma ona konkretnie polegać, możliwe są na przykład wypożyczenia piłkarzy Stali do Karpat?

Mamy podpisaną umowę partnerską obejmującą również nieodpłatne przekazywanie zawodników do Karpat, jeśli takich będziemy potrzebować. Na tę chwilę gramy w A klasie, dlatego w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat jesteśmy w stanie rywalizować własnymi piłkarzami z Krosna lub okolic. Spotykamy się na cotygodniowych posiedzeniach zarządu klubu z trenerami, kierownikami, działaczami, na których obecni są również zarządzający klubem Stal Rzeszów.

Zadeklarował Pan, że za kilka lat Karpaty występować będą w 2. lidze, to realny cel?

Plan mamy rozpisany na 8 lat. Faktycznie w tym czasie mamy dotrzeć do 2. ligi i te zamierzenia pozostaną aktualne. Teraz zapewne jesteśmy ewenementem w A klasie, bo trenujemy trzy razy w tygodniu. Efekty tego widać w drugich połowach, kiedy zaczynamy dominować nad przeciwnikiem.

©℗

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Stal Rzeszów przedłużyła umowę z napastnikiem i zyskała reprezentanta Polski

Tomasz Ryzner

Stal Rzeszów poinformowała o aktywowaniu klauzuli w kontrakcie Michała Musika, na mocy której umowę napastnika przedłużono do końca czerwca 2028 roku. Jednocześnie Oliwier Madej, pomocnik Stali, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski U'17. Z kolei Michał Synoś, do niedawna stoper naszego zespołu, zmienił klub.

Michał Musik (22 lata, 193 cm) jest wychowankiem Stali, w której przeszedł wszystkie szczeble szkoleniowe. Był również wypożyczany do KS Wiązownicy oraz Sokoła Kolbuszowa Dolna. W pierwszej drużynie Stal zanotował 23 mecze na szczeblu Betclic 1 Ligi, w których zdobył 3 bramki.

- Wyobrażałem sobie za dzieciaka, że kiedyś zagram na tym stadionie, przed tymi kibicami i bardzo się cieszę, że to marzenie się spełniło. Niezmiernie się cieszę, że teraz moja umowa ze Stalą została przedłużona i wierzę, że razem z drużyną damy wszystkim wiele powodów do radości – stwierdził napastnik biało-niebieskich w mediach klubowych.

Oliwier Madej, zawodnik Stali Rzeszów, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski U'17. Piłkarz, który dwa miesiące temu skończył 16 lat, weźmie udział w 39. Turnieju Towarzyskim o Puchar Syrenki 2026. Biało-czerwoni zmierzą się w turnieju z Czechami (25 września w Grodzisku Mazowieckim), Irlandią (27 września w Ząbkach) oraz Gruzją (30 września w Grodzisku Mazowieckim).

Oliwier Madej ma na swoim koncie 13 występów w pierwszym zespole Stali Rzeszów (debiutował w ubiegłym sezonie, meczu 28. kolejki – wyjazdowych derbach ze Stalą Mielec). W obecnych rozgrywkach nastoletni pomocnik wystąpił we wszystkich siedmiu meczach ligowych, a w sześciu z nich znajdował się w wyjściowej „jedenastce". Zagrał także w meczu Pucharu Polski. Warto nadmienić, że Oliwier jest pierwszym zawodnikiem z rocznika 2010 w Polsce, który zadebiutował na seniorskich boiskach na poziomie centralnym.

Zmiany u Michała Synosia (19 lat, 188 cm), który spędził w Stali 8 lat, zaliczył jako jej piłkarz 52 mecze w 1. lidze, a latem przeniósł się do Górnika Zabrze. Stoper został wypożyczony do końca sezonu do 1-ligowego Bruk-Betu Termaliki Nieciecza. Oznacza to, że środkowy obrońca będzie miał szansę jeszcze tej jesieni wystąpić przeciw ekipie biało-niebieskich. Mecz Bruk-Bet Termalica – Stal został zaplanowany na 16. kolejkę rundy jesiennej w Betclic 1 Lidze (28-29 listopada). ©℗



FOT. KRZYSZTF KAPICA

Michał Musik spełnia w Stali Rzeszów swoje marzenia z dzieciństwa

eprasa.pl 291ba130b5